

ID 65598

# magazyn

ISSN 1232-6984

# 3

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

im. Josepha Conrada  
BIBLIOTEKA  
CZYTELNIA CZASOPISM  
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6  
☎ 301-48-11 do 14 wew. 24

## SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(497)  
marzec 2007

**6** EMERYCI I RENCIŚCI  
Jednorazowa jałmużna

**9** MORPAK  
Wspólna walka o zakład

**12** KOMISJA KRAJOWA  
Prezydent  
gościem „Solidarności”

# PŁACE W POLSCE POWINNY ROSNAĆ 2 x SZYBCIEJ

Więcej informacji: [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)



wzrost gospodarczy

wzrost płac



**SOLIDARNOŚĆ**  
NISKIE PŁACE  
BARIERĄ ROZWOJU POLSKI  
Ogólnopolska Kampania Społeczna

**13** OGÓLNOPOLSKA  
KAMPANIA SPOŁECZNA  
Niskie płace  
barierą rozwoju Polski

© DOROTA SCHMIDT



W KRAJU

„Solidarność” w mediach



O sytuacji pracowników mediów i rozwoju Związku w tej branży rozmawiali w dniach **29 stycznia – 1 lutego** w Spale przedstawiciele Rady Sekcji Krajowej Pracowników Radia i Telewizji „S”. Uczestnicy przygotowani zostali do tworzenia planów rozwoju w swoich ośrodkach radiowych i telewizyjnych.

Porozumienie w uzdrowiskach

Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „S” podpisał **1 lutego** porozumienie z Ministerstwem Skarbu Państwa, Ministerstwem Zdrowia i Narodowym Funduszem Zdrowia w sprawie lecznictwa uzdrowiskowego i spółek uzdrowiskowych Skarbu Państwa. Resort skarbu zobowiązał się m.in. do przedstawienia Związkowi koncepcji prywatyzacji w tej dziedzinie. Plan będzie zawierał przede wszystkim: wykaz spółek, termin prywatyzacji, koszty, wynikające z przygotowania tego procesu i plan działań informacyjno-edukacyjnych skierowanych do pracowników.

Polfy protestują

**9 lutego** w Warszawie protestowali pracownicy Polskiego Holdingu Farmaceutycznego. W manifestacji uczestniczyło 1000 osób z Polfy Pabianice, Polfy Tarchomin i Polfy Warszawa.

Konflikt w PHF trwa od kilku miesięcy. Zdaniem związkowców, władze holdingu nie mają żadnej racjonalnej koncepcji konsolidacji firm ani restrukturyzacji i od trzech miesięcy prowadzą pozorne działania, narażając na straty Skarb Państwa.

ERZ w UniCreditie



W Grupie UniCredit powstała Europejska Rada Zakładowa, która będzie reprezentować 140 tys. pracowników z 27 krajów. Porozumienie na ten temat podpisano w centrali firmy w Mediolanie. W skład ERZ wchodzi 44 członków, w tym 4 z Polski.

Shantaż w Solidzie

Wynajęty przez grupę Solid prawnik zmuszał pracowników firmy do wypisywania się z „Solidarności”. Mieli oni podpisać oświadczenia, że rezygnują z przynależności

do Związku. Prawnik uciekł po tym, kiedy na miejscu pojawiła się ekipa telewizyjna. Pracownicy Solidu zaczęli organizować się w związek zawodowy w ubiegłym roku. Dotychczas zapisało się około pół tysiąca osób. Do tego kroku zmusiły ich złe warunki pracy, niskie płace, duża liczba nadgodzin, złe traktowanie przez przełożonych. Pracownicy, którzy zaangażowali się w organizację związku, przenoszeni są na inne stanowiska, co wiąże się z niższymi zarobkami. Z powodu przynależności do „Solidarności” pracę straciło już kilkanaście osób. Solid jest największą firmą ochrony w Polsce, działa od 13 lat i zatrudnia około 11 tysięcy pracowników.

Służba zdrowia dogadała się

**13 lutego** w Warszawie podpisano porozumienie dotyczące realizacji postulatów, zgłaszanych przez Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”. Umowa, podpisana z ministrem zdrowia, dotyczy m.in. ustawowego rozwiązania problemów związanych z zasadami wynagradzania pracowników, tworzenia sieci szpitali, wprowadzenia dobrowolnych ubezpieczeń zdrowotnych. Strony zadeklarowały konieczność kontynuowania stałego, rzetelnego i uczciwego dialogu społecznego. Uznano również, że niezbędne jest pilne spotkanie z premierem oraz ministrem finansów w celu uzyskania aprobaty dla sposobu i terminów realizacji porozumienia.

Zjazd w Legnicy



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w czasie obrad w dniach **20 i 21 lutego** m.in. ogłosiła rok 2007 Rokiem Pamięci Ofiar Stanu Wojennego. Tegoroczne, centralne obchody rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i narodzin NSZZ „Solidarność” zostaną zorganizowane 31 sierpnia w Lubinie, gdzie 25 lat temu milicja dokonała zbrodni na demonstrantach broniących prawa do zrzeszania się. Z tego też powodu Krajowy Zjazd Delegatów postanowiono zorganizować w dniach 29-30 sierpnia 2007 r. w Legnicy, w regionie Zagłębia Miedziowego, w którym leży Lubin. Komisja nie zaakceptowała też rozwiązań przewidujących wprowadzenie jednorazowych dodatków pieniężnych zamiast waloryzacji rent i emerytur. Związek zainaugurował też ogólnopolską kampanię „Niskie płace barierą rozwoju Polski” (patrz s. 12 i 13). Tam też zamieszczamy relację z pobytu prezydenta **Lecha Kaczyńskiego** na obradach KK.

Fiat nie pojedzie?

**22 lutego** „Solidarność” ogłosiła pogotowie strajkowe w bielskim zakładzie Fiat-GM

Powertrain oraz innych spółkach Fiata. To efekt fiaska negocjacji placowych. Podczas wielodniowych rozmów z zarządem nie udało się bowiem osiągnąć porozumienia. Zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, po podpisaniu protokołu rozbieżności ogłoszono pogotowie strajkowe. Związkowcy domagają się podwyżki gwarantowanej płacy minimalnej z 1215 do 1700 zł brutto. Chcą też, by pracownikom zmieniono na czas nieokreślony te umowy, które zawarte są na rok i więcej. Do tego dochodzą szczegółowe postulaty dotyczące na przykład wysługi lat.

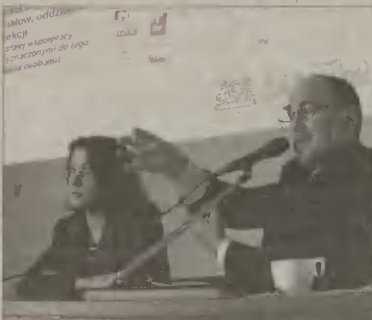
W REGIONIE

Kolejne materiały FMW przekazane „Solidarności”



**12 lutego Robert Kwiatek**, przedstawiciel Federacji Młodzieży Walczącej Region Gdańsk, przekazał kolejny zbiór materiałów do archiwum Komisji Krajowej. Tym razem były to transparenty i szablon, używane do malowania na murach haseł i ideogramów, wykorzystywane w drugiej połowie lat 80. Znajdowały się one uprzednio u **Tomasza Kaliny „Kali”**, działacza FMW, członka tzw. grup wykonawczych. Trzy spośród przekazanych transparentów zostały wykonane przed wizytą Ojca Świętego w Gdańsku w 1987 r. przez zawodowe plastyczki. Więcej o FMW można przeczytać na str. 10.

Szkola, port i kolejarze



X Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku pragnie nosić imię NSZZ „Solidarność”. To jedna ze spraw, którymi zajmował się ZRG na posiedzeniu **5 lutego**. W Polsce tylko dwie szkoły noszą imię „Solidarności” – SP w Wąglikowicach pod Kościerzyną oraz szkoła w województwie podlaskim. Dyrekcja liceum uważa, że szkoła, nosząca takie imię, powinna istnieć w Gdańsku – mieście „Solidarności”. Członkowie zarządu zapoznali się z prezentacją Działu Informacji i Promocji,

wydającego biuletyn ścienny, „Magazyn Solidarność” oraz tworzącego stronę internetową Zarządu Regionu. Było to pierwsze spotkanie tego typu, na kolejnych posiedzeniach o swojej pracy będą opowiadały inne działy. Zarząd przyjął także nowy regulamin Regionalnej Sekcji Kolejarzy. **Jan Klasa**, przewodniczący Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów, poinformował zebranych o proteście Krajowego Sekretariatu. **Jacek Rybicki** mówił o akcji „Grosik”, realizowanej w wielu regionach „S”. Polega ona na wydawaniu członkom Związku kart rabatowych, obowiązujących w lokalnych sieciach handlowych. Obecnie trwają rozmowy nad podpisaniem odpowiednich umów z sieciami ogólnopolskimi. Zaangażowanie w akcję nakazała uchwała ostatniego Krajowego Zjazdu „S” w Szczecinie. ZRG przyjął też stanowisko w sprawie sporu zbiorowego w Porcie Gdynia, trwającego od sierpnia 2004 roku.

Podsumowali akcję

Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów ZRG „S” na spotkaniu **19 lutego** podsumowała przebieg pikietu protestacyjnego przeciw jednorazowemu dodatkowi do emerytur i rent, proponowanemu przez rząd zamiast waloryzacji. O przebiegu akcji piszemy na str. 6

Nowa komisja

**14 lutego** ZRG „S” zarejestrował Zakładową Organizację Związkową w Sądzie Okręgowym w Gdańsku. Zrzesza ona obecnie wyłącznie kuratorów sądowych.

Reaktywowano

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela



**22 lutego** w siedzibie „Solidarności” odbyło się spotkanie organizacyjno-wyborcze Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Wybrano nowe władze organizacji. Prezydentem ROPCiO w Gdańsku został prof. **Adam Karpiński**. Ruch odwołuje się do ideowych przesłanek sprzed 30 lat i chce kontynuować działania demokratycznej opozycji z lat 70. Odcina się od odłamu ROPCiO, kierowanego przez **Jana Koseckiego**. – Chcemy reprezentować ludzi, którzy pomimo istnienia demokratycznego państwa nadal czują się pokrzywdzeni przez prawo – mówi prof. Adam Karpiński. – Ciągłe bowiem dochodzi do spięć pomiędzy urzędami a poszczególnymi obywatelami. Jest grupa osób, która czuje się pokrzywdzona, zapomniana i lekceważona. Na liście Komitetu Honorowego ROPCiO znalazły się między innymi nazwiska **Marka Jurka, Bogdana Borusewicza, Mariana Piłki, Macieja Grzywaczewskiego, Arkadiusza Rybickiego i Aleksandra Halla**. (Na zdjęciu: **Adam Karpiński, Adam F. Wojciechowski, Jan Zapolnik**.)

magazyn  
Solidarność

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:  
Małgorzata Kuźma  
(red. naczelna)  
tel. 0/501-121-096),

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okladka: Ogólnopolska kampania: Niskie płace barierą rozwoju Polski. © DOROTA SCHMIDT

Ryszard Kuźma  
(skład, red. techniczny),  
Jarosław  
Wierchołowski  
Olga Zielińska

Współpracują:  
Maria Giedz  
Marek Lewandowski  
Marian Matocha

Wojciech Milewski  
Aleksander Miśkiewicz  
Marta Pióro  
Dorota Schmidt  
Dorota Trela-Godzwon  
Tomasz Wiecki  
Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:  
Wojciech Książek

Kolportaż:  
Roman Stegart  
tel. 0-58 301-71-21

Zamawianie:  
0-58 301-71-21

Adres redakcji:  
Wąły Piastowskie 24,  
80-855 Gdańsk,  
tel.: 0-58 308-42-72,  
0-58 301-71-21  
fax: 0-58 308-44-18

Druk:  
Zakłady Graficzne  
im. J. Czyżewskiego  
Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzeżę  
sobie prawo do reda-  
gowania i skracania  
nadesłanych i publiko-  
wanych tekstów.

Za treść reklam redakcja  
nie odpowiada.

Oddano do druku  
1.03.2007 r.



## Szanowni Państwo,

od 1989 roku polski pracownik słyszy, że powinien lepiej i wydajniej pracować, a za kilka lat przełoży się to na jego dochody. Mija już osiemnasty rok od zapoczątkowania przemian społeczno-gospodarczych, a przeciętny poziom życia w naszym kraju wciąż znacząco odbiega od średniej europejskiej. Gdy poruszany jest temat wynagrodzeń pracowników, większość ekonomistów stwierdza, że powinny rosnać one wolno, by utrzymać konkurencyjność naszego rynku pracy. Gdy natomiast dyskusja schodzi na wynagrodzenia kadry menedżerskiej, tutaj najczęściej słyszy się, że stawki powinny być na poziomie europejskim, aby „wybitni” specjaliści nie uciekali za granicę. Ostatnio dwóch byłych prezesów Orlenu zażądało odpraw w wysokości kilku milionów złotych. Jakoś jednak nie słychać, aby brakowało kandydatów na stanowiska dyrektorskie, problem

natomiast jest z budowlańcami, pielęgniarkami czy spawaczami. Wielu Polaków ma już dość pracy tylko w imię lepszego jutra i wyjeżdża za granicę, aby już dziś lepiej żyć.

W lutym „Solidarność” rozpoczęła ogólnopolską kampanię społeczną pod hasłem „Niskie płace barierą rozwoju Polski”, której celem jest poprawa warunków wynagrodzenia pracowników (*Place w górę*, str. 12). O podwyżki swoich pensji upominają się już kolejne grupy społeczne i zawodowe (*Żądają podwyżek*, str. 5, *Jednorazowa jałmużna*, str. 6, *Władze oświatowej „Solidarność” o placach*, str. 10), jednak problem dotyczy niskiego poziomu wszystkich płac, co zdaniem „Solidarność” przyczynia się do „braku rozwoju gospodarczego kraju oraz emigracji polskiej ludności”.

Małgorzata Kuźma

## KOLEJARZE

# Żądają podwyżek

Rada Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” w stanowiskowym wydanym 18 stycznia br. domaga się od Grupy PKP pilnego przeprowadzenia podwyżek wynagrodzeń dla pracowników. Związkowcy dają pracodawcom miesiąc na ustosunkowanie się do swoich postulatów.



1 marca w Gdańsku związkowcy blokowali tory przez półtora

Kolejarze motywują swoje żądania wzrostem cen wielu towarów konsumpcyjnych pierwszej potrzeby, a także gazu i energii elektrycznej od początku 2007 roku. Obecnie średnia płaca w PKP wynosi 80 procent średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Sekcja domaga się także uchylecia ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz odstępstwa od stosowania wskaźnika w spółkach Grupy PKP, ustalonego na podstawie tej ustawy, który w 2007 roku określony został rozporządzeniem Rady Ministrów na poziomie 3,4 procent

Rada sekcji zwraca także uwagę na konieczność wyeliminowania sytuacji zajmowania kierowniczych stanowisk w spółkach Grupy PKP przez byłych funkcjonariuszy UB, SB i KC PZPR.

W przypadku niepodjęcia przez pracodawcę w ciągu miesiąca zadowalających decy-

zji, sekcja krajowa oraz Sekcja Regionalna Kolejarzy Zarządu Regionu Gdańskiego „S” zapowiadają możliwość przeprowadzenia akcji protestacyjno-strajkowej w sieci PKP.

W momencie zamykania tego numeru „Magazynu” trwały obrady Rady Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, która ustosunkuje się do braku reakcji zarządów spółek PKP na postulat, sformułowane w styczniu br. Edward Lipiński, przewodniczący Sekcji Regionalnej Kolejarzy ZRG „S”, podkreśla, że pracownicy kolei nadal mają nadzieję na rozwiązanie sporu na zasadach dialogu i rzeczowych negocjacji.

Akcję protestacyjną w sprawie podwyżek płac przeprowadzili 1 marca związkowcy

z Polskich Linii Kolejowych SA Zakład w Gdańsku. Żądano naliczanych od początku roku podwyżek wynagrodzeń o co najmniej 100 zł do uposażenia zasadniczego. Protest skierowany był także przeciwko niedotrzymywaniu przez zarząd spółki podpisanych w ubiegłym roku porozumień, dotyczących systemowego wzrostu wynagrodzeń.

W półtoragodzinnej blokadzie torów na stacji Gdańsk Główny uczestniczyły wszystkie działające w spółce związki zawodowe, w tym Komisja Zakładowa „Solidarność”. Jak podkreślali protestujący, jest to część „kroczącego protestu” w ramach ogólnopolskiej akcji, w której kolejarze domagają się zwiększenia płac.

(jw)

## „Solidarność” w Biedronce

Dział Rozwoju Związku Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” prowadzi akcję wspomagającą tworzenie organizacji zakładowych „Solidarność” w sklepach sieci „Biedronka”. Wszyscy zainteresowani tym

pracownicy sklepów mogą liczyć na pomoc pracowników działu.

Kontakt: 058 308-43-01, 0/603-943-165  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl



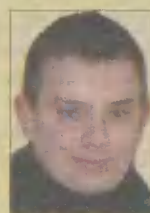
## Pytanie miesiąca

Czy popierasz kampanię społeczną zainicjowaną przez „Solidarność” na rzecz szybszego wzrostu płac w naszym kraju?



**ARKADIUSZ WLAZŁO, członek „Solidarność” Stoczni Gdańsk**

– Płace powinny w naszym kraju rosnać szybciej niż obecnie. Przecież ceny idą w górę. Drożeje benzyna, czynsze i żywność. Ludzie, poszukując lepszych zarobków, uciekają z Polski. Sam pracowałem za granicą, ale nie uważam, żeby to było rozwiązanie na dłuższą metę. W zakładach powinien zmienić się system płac, bo nie zawsze wysokość wynagrodzenia jest ściśle powiązane z efektami pracy. Poza tym wiele osób, aby zarobić na utrzymanie musi pracować w nadgodzinach, co przy ciężkiej pracy odbija się na ich zdrowiu.



**KAMIL MAŃKOWSKI, członek „Solidarność” w hotelu Novotel**

– Jak żyć za 700 zł miesięcznie? W mojej firmie płace stoją w miejscu, a wymagania pracodawcy wciąż rosną. Jestem młodym człowiekiem i nie wyobrażam sobie dalszego życia przy takich zarobkach. Słyszałem, że różnice w płacach w tej samej firmie, na tych samych stanowiskach, w zależności od tego, czy jest to Polska, czy np. Wielka Brytania, dochodzą do kilkuset procent.



**MARIAN MŁOTEK, członek „Solidarność” w Urzędzie Pocztowym Gdańsk**

– Uważam, że kampania prowadzona przez „Solidarność” jest słuszna. Zarobki w naszym kraju są niewspółmierne do kosztów utrzymania. Ile zarabiamy widać dopiero wtedy, kiedy przeliczy się nasze płace na euro. W moim przypadku jest to 250 euro, w Niemczech bezrobotni mają więcej. Dlaczego Polacy mają uciekać z kraju i budować dobrobyt innego państwa?



**KAZIMIERZ STOLTMANN, przewodniczący KM „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kościerskiej w Kościerzynie**

– Jest zrozumiałe, iż przy większym wzroście gospodarczym, czym chwali się obecnie rząd, powinny rosnać także płace. Wiemy, że w wielu zakładach pensje są naprawdę niskie, statystyki pokazują, że wielu Polaków żyje poniżej minimum socjalnego. Jest zatem logiczne, że przy obecnej koniunkturze gospodarczej należałoby pozwolić płacom wzrosnąć. Oczywiście nie możemy przejść efektów wzrostu gospodarczego, ale w tym już głowa ekonomistów, by właściwie wyważyć proporcje między konsumpcją a inwestowaniem w gospodarkę. Pytanie tylko, jak do tego ustosunkują się pracodawcy? Zapewne będą uważali, że jeszcze nie czas na takie posunięcia, że stoją im na przeszkodzie wysokie koszty pracy itp. Gdybyśmy jednak tak na to patrzyli, to dobrego momentu nie będzie nigdy. Wzrost płac napędzi koniunkturę gospodarczą, co powinno przynieść wyłącznie dobre efekty dla gospodarki.

(mk, jw)



**SOLIDARNOŚĆ**

www.solidarnosc.gda.pl

**WIESZ WIĘCEJ**



O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



## Mglisto i błotniście

**W**redny był ten luty, taki ni-to-ni-owy: raz chlapa, raz mróz, mało słońca, dużo mgły, zupełnie jak w polityce. Więc i media pobredziły mglisto i błotniście. TVN, który już zdecydowanie przejął funkcję „Gazety Wyborczej” i stara się oczarować umysły tzw. wszystkich inteligentnych ludzi, zajmuje się łapaniem za słówka członków rządu i polityków PiS. Z kolei rząd, głównie w osobie premiera, stara się tak cedzić słowa, żeby nie było wiadomo, o co poszło (np. z dymisją Radka Sikorskiego i Ludwika Doma). Wydawałoby się, że po aferze łapówkowej w szpitalu MSW dojdzie wreszcie do poważnych reform i sanacji w służbie zdrowia, ale figa – zamiast poważnej dyskusji mieliśmy jak zwykle krzyki na ministra sprawiedliwości i gromkie chóry obrońców inkryminowanego kardiochirurga, ujmujących się oczywiście za szkalowaną jakoby uczciwą większością lekarzy. Pytanie: skoro uczciwość jest w ogromnej większości, to dlaczego w sondażach na temat korupcji środowisko lekarskie zajmuje pierwsze miejsce? Uczciwa większość (a już tym bardziej znikoma mniejszość nieuczciwa) odpowie, że to skutek szkalowania i nagonki medialnej.

Ujawnienie raportu o WSI rozczarowało media, bo nie znaleziono na listach agentów głośnych nazwisk. Więc ogłoszono raport skandalem, bo „odwraca uwagę od istotnych problemów”. Nie kijem go, to palka.

Istotnym problemem stało się ostatnio 500 metrów obwodnicy augustowskiej przez Dolinę Rospudy. Przeciw mieszkańcom Augustowa stanęli ekolodzy, wspierani – a jakże – przez „wszystkich inteligentnych ludzi” z całego kraju. Ci o istnieniu Rospudy w ogóle nie wiedzieli, ale już wiedzą, że to skandal i że minister Szyzsko to „straszna morda” wyciągnięta przez „Kaczory”.

Jedyna pozytywna sprawa wiąże się z książką księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego „Księża wobec bezpieki”. Otóż wszelkie strachy i zastrzeżenia, obawy, że książka „rzuci cień na Kościół”, okazały się na wyrost. Tak jak ostro autor zapewniał przedtem, nieliczni, którzy ulegli, są owszem, cieniem, ale takim, przy którym jaśnieje chwala nieugiętej, wręcz niekiedy heroicznej do granic męczeństwa postawy ludzi Kościoła. Oby tak się prezentowały wszystkie „uczciwe większości”!

## Spotkanie komisji zakładowych



**S**potkanie przedstawicieli organizacji zakładowych z Gdańska i Sopotu 28 lutego br. poświęcono w większości przekazaniu związkowcom

informacji z posiedzenia Komisji Krajowej „Solidarności”. Dział Szkoleń Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przedstawił także swoją ofertę edukacyjną. Stefan Gawroński, skarbnik ZRG „S”, mówił także o spływie składek z organizacji związkowych regionu gdańskiego. Związkowcy dzielili się problemami, które napotykają w swoich zakładach pracy.

(jw)

## Zmarła Alicja

10 lutego br. zmarła w wieku 33 lat Alicja Zwara. Pragniemy w Jej imieniu podziękować wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób pomogli Jej przejść przez chorobę. Takie życzenie wyraziła w ostatnim liście z 22 stycznia br.

Do tych podziękowań dołączają się także Rada Oddziału w Kościerzynie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Komisja Międzyzakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kościerskiej NSZZ „Solidarność” oraz rodzina Zmarłej.

Dziękujemy, szczęść Boże.

STOCZNIA GDYNIA

## Co z tą prywatyzacją?

**Jedynym ratunkiem dla Stoczni Gdynia jest znalezienie inwestora strategicznego, który przeznaczy kapitał na dalszy rozwój zakładu. Takiego rozwiązania oczekuje także Komisja Europejska. W przeciwnym razie stocznia będzie musiała zwrócić pieniądze, jakie otrzymywała od 2002 r. w ramach pomocy publicznej oraz zapłacić z tego tytułu kary. Okazuje się, że jest to bardzo karkołomne zadanie. Tym bardziej, że jak twierdzą szefowie KM NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdynia, na szkodę zakładu działa Agencja Rozwoju Przemysłu (ARP).**

**Z**arówno zarząd Stoczni Gdynia, jak i związkowcy jedyną szansę dla zakładu upatrują w prywatyzacji. Do końca grudnia miało dojść do podwyższenia kapitału zakładowego stoczni. – Nie doszło do tego, a uchwała o podwyższeniu kapitału już wygasta – tłumaczy Dariusz Adamski, przewodniczący KM NSZZ „S” Stoczni Gdynia. – Trzeba zwołać kolejne walne zgromadzenie akcjonariuszy.

Stocznia Gdynia znajduje się w dramatycznej sytuacji. Zakład ma m.in. kłopoty z odprowadzaniem pieniędzy na składki ZUS-owskie. Wśród załogi powoduje to zrozumiwały niepokój. Dyrekcja uspokaja i deklaruje, że w przeciągu miesiąca długi mają być uregulowane, bo do kasy ma wpłynąć więcej pieniędzy.

Powodem tak trudnej sytuacji są nie tylko błędy w za-

rządzeniu firmą w poprzednich latach. Przyczyna tkwi także w gwałtownej i nieprzewidywalnej podwyżce cen stali. Stało się tak z powodu ogólnej poprawy koniunktury na świecie i zwiększenia produkcji, ale także boomu inwestycyjnego w Chinach. Przez ostatnie kilka lat stal podrożała o 300 procent. Kontrakty na budowę statków są wieloletnie, więc te, które niegdyś zawierane były na korzystnych warunkach, obecnie są poniżej rentowności. Jedynym rozwiązaniem jest prywatyzacja.

### Pani komisarz grozi

Komisja Europejska stawia jednak twarde warunki i to nie tylko Stoczni Gdynia, lecz całemu polskiemu przemysłowi okrętowemu. Chodzi nie tylko o groźbę zwrotu pieniędzy otrzymanych

w ramach pomocy publicznej oraz nalożone z tego tytułu kary. Te pieniądze trudno nawet w tej chwili wyliczyć. W ramach pomocy publicznej przyznawano państwowe gwarancje i poręczenia.

Jak napisała w liście do ministra gospodarki unijna komisarz Neelie Kroes, Wspólnota oczekuje, by Polska ograniczyła moce produkcyjne swoich stoczni o 40 procent. Zażądała także, by plan zmniejszenia produkcji został opracowany do końca lutego. Jego brak może skutkować nakazaniem zwrotu pomocy dla stoczni. Neelie Kroes zaproponowała, że rząd polski może zdecydować o zamknięciu tylko jednej stoczni, nie zaś zmniejszyć o 40 proc. produkcję we wszystkich zakładach. Gdyby jednak takie ograniczenia wprowadzono w każdym z zakładów, to Stocznia Gdynia musiałaby zrezygnować z jednego doku.

### ARP – dziwny właściciel

Zdaniem związkowców z „Solidarności” Stoczni Gdynia, ARP działa na szkodę zakładu. I choć agencja ma tylko 10 proc. akcji firmy, podczas walnego zgromadzenia ma decydujący głos. Zrozumiałe więc, jak ważne jest kto reprezentuje ARP.

Ostatnie wydarzenia wzburzyły związkowców ze Stoczni Gdynia. Żądają oni usunięcia Pawła Brzezickiego ze stanowiska prezesa ARP. Powodem niezadowolenia jest zachowanie Brzezickiego po spotkaniu, które odbyło się 21 lutego br. w Ministerstwie Skarbu. Oprócz szefa ARP uczestniczył w nim m.in. Rami Ungar, potencjalny inwestor Stoczni Gdynia, a także przedstawiciele Skarbu Państwa. Tematem zebrania było przedstawienie koncepcji prywatyzacji Stoczni Gdynia.

Po spotkaniu doszło do fatalnej w skutkach dla Stoczni Gdynia rozmowy między Pawłem Brzezickim a Rami Ungarem. Według relacji tego ostatniego, Brzezicki miał przestrzegać armatora przed inwestowaniem w Stocznę Gdynia. Twierdził, że zakład musi upaść i będzie to korzystne, ponieważ zostaną odcięte „balasty przeszłości”.

Stocznia Gdynia prowadzi z armatorami negocjacje dotyczące zmiany wysokości zawartych wcześniej kontraktów. Wcześniej Rami Ungar gotów był podpisać aneksy do umów, zgadzając się na podwyższenie wysokości kontraktów. Po rozmowie z Pawłem Brzezickim jednak odstąpił od wcześniejszych ustaleń.

Olga Zielińska

o.zielinska@solidarnosc.gda.pl



**DARIUSZ ADAMSKI**  
przewodniczący Sekcji  
Krajowej Przemysłu  
Okrętowego NSZZ  
„Solidarność” i jednocześnie  
przewodniczący KM NSZZ  
„S” Stoczni Gdynia

– Zachowanie Pawła Brzezickiego to sabotaż. Przekre, bo ARP nie wierzy w Stocznę Gdynia. Wierzą w nią natomiast armatorzy. Po takich jednak działaniach Pawła Brzezickiego i oni zaczynają mieć wątpliwości. Nasze ustalenia dotyczące renegotjacji kontraktów zawartych z Rami Ungarem były już prawie zakończone. Miało dojść jedynie do podpisania stosownych aneksów. Po tej rozmowie armator jednak wycofał się z zawartych uzgodnień.



**ROMAN KUZIMSKI**  
wiceprzewodniczący ZRG  
NSZZ „Solidarność”

– Nie po raz pierwszy wypowiedzi Pawła Brzezickiego dotyczące Stoczni Gdynia były skrajnie negatywne. To naganne, że padają one z ust tak wysokiego rangą urzędnika państwowego. My pamiętamy jak pan Brzezicki powiedział: „Włosi nie mogą być inwestorami, bo są mafiosami, Ukraińcy, bo to KGB, a Rami Ungar też nie, bo jest Żydem”. Takie wypowiedzi świadczą o nieodpowiedzialności i braku kompetencji Brzezickiego, ponieważ działa on na szkodę zakładu. Moim zdaniem, Paweł Brzezicki powinien zostać usunięty z ARP i nigdy więcej nie zajmować się sprawami polskiego przemysłu. Zarząd Regionu będzie wspierać KM NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdynia, nie tylko poprzez prawne działania, ale także będzie organizować akcje protestacyjne, zmierzające do odwołania Pawła Brzezickiego z funkcji prezesa ARP. Pamiętajmy, że upadek Stoczni Gdynia będzie końcem całego przemysłu okrętowego, a więc także Stoczni Szczecińskiej Nowej i Stoczni Gdańsk. Tym samym stracą pracę i pozostaną bez źródeł utrzymania tysiące ludzi.



STOCZNIA MARYNARKI WOJENNEJ

# Rada Nadzorcza bezprawna



FOT. MALGORZATA KUŻMA

Zmiana statutu stoczni oznaczałaby utratę jej specyfiki.

**Sąd potwierdził racje przedstawicieli załogi Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni w sporze o legalność rozszerzonej we wrześniu 2006 roku Rady Nadzorczej zakładu.**

**W**tedy właśnie uzupełniono skład istniejącej już rady o osoby wskazane przez Agencję Rozwoju Przemysłu, większościowego akcjonariusza Stoczni Marynarki Wojennej, spółki Skarbu Państwa. Niestety, ARP nie zapisała się dobrze na kar-

kład Rady Nadzorczej. Ustawa o prywatyzacji i komercjalizacji stanowi, że w pierwszej kadencji rada liczyć powinna pięć osób i nie można tej liczby zwiększać. W naszym rozumieniu było to złamanie prawa i czuliśmy się w obowiązku zaprotestować, także dlatego, by zapobiec dalszemu tego typu postępowaniu – mówi **Mirosław Kamiński**, przewodniczący KZ „S” w Stoczni Marynarki Wojennej.

Związkowcy podkreślają, że wprowadzenie do Rady Nadzorczej przedstawicieli ARP skutkowało podjęciem

– Walczymy o to, by Agencja Rozwoju Przemysłu postępować zgodnie z prawem i żeby zachowany został cel, w jakim rząd skomercjalizował stocznice. Tym celem jest restrukturyzacja zakładu, a nie jego prywatyzacja – podkreśla przewodniczący. Jak mówią związkowcy, Rada Nadzorcza w kwestionowanym składzie podjęła wiele znaczących decyzji, m.in. dotyczących niedoszłej zmiany statutu. Wkrótce rada miała też przygotować zmiany w programie restrukturyzacji, zaakceptowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej, które przewidywały podział stoczni na kilka spółek, co było nie do przyjęcia dla związkowców.

Miała przygotować, ale prawdopodobnie już nie przygotowuje, ponieważ 15 lutego br. sąd podzielił stanowisko związkowców i uznał za bezprawne rozszerzenie Rady Nadzorczej o przedstawiciela ARP, jako niezgodne z ustawą o prywatyzacji i komercjalizacji. Jak podkreśla **Joanna Kobus-Michałowska**, radca prawny Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, reprezentująca powodów, podjęte przez bezprawnie rozszerzoną radę decyzje nie tracą na mocy wyroku automatycznie swej ważności. Mogą być jednak zaskarżone do sądu i mają szansę być uchylone, szczególnie gdy okaże się, że to głos zakwestionowanego obecnie członka rady przeważał przy ich podejmowaniu. Na razie wyrok nie jest jeszcze prawomocny, a pozwany ma prawo odwołania do wyższej instancji.

(jw)



**MIROŚLAW KAMIŃSKI**  
przewodniczący  
KZ „S” w Stoczni Marynarki  
Wojennej

– W lutym br. nastąpiła zmiana zarządu spółki stoczniowej. Nie wiemy jeszcze, czy będzie lepszy, ale składa się z nowych ludzi. W jego skład wchodzi także członek naszej komisji, jako reprezentant załogi. Mamy nadzieję, że zarząd w tym składzie upora się z problemami, gnębiącymi nasz zakład od dłuższego czasu, praktycznie od momentu załamania się rządowego programu rozbudowy i modernizacji Marynarki Wojennej. 8 lutego br. załoga wybrała też dwóch nowych przedstawicieli do Rady Nadzorczej na nową kadencję.

tach ostatnich dziejów stoczni, a tym samym także opinia związkowców o agencji nie jest najlepsza. Dwóch członków załogi stoczni, a zarazem członków KZ „S”, postanowiło w październiku 2006 roku wnieść do sądu sprawę przeciwko bezprawnemu powołaniu w skład Rady Nadzorczej przedstawicieli ARP.

– Na wniosek ARP ważne zebranie akcjonariuszy, zwołane w sposób nieformalny we wrześniu ub. roku, rozszerzyło

przez nią niekorzystnych dla stoczni decyzji. Na szczęście nie doszło do proponowanej zmiany statutu spółki, zakładającej odejście stoczni od produkcji dla wojska. Wówczas stocznia przestałaby być zaliczana do tzw. przemysłowego potencjału obronnego i utraciłaby swoją specyfikę. Zmiana została zablokowana dzięki interwencji związków zawodowych i Rady Pracowników u premiera **Jarosława Kaczyńskiego**.

MEDIA MARKT

# To nie koniec sprawy

**Sąd Okręgowy w Gdańsku uchylił wyrok w sprawie Andrzeja Rosińskiego, zwolnionego z pracy przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” w Media Markt. Zdaniem sądu, naruszone zostały przepisy postępowania, polegające m.in. na odrzuceniu wniosków dowodowych.**

**N**ajważniejszym dowodem, którego Sąd Rejonowy w Gdańsku nie wziął pod uwagę, jest kasetka CD z zapisem rozmowy dyrektora z pracownikami, jacy założyli związek zawodowy. Sąd ten nie uwzględnił również zarzutów Rosińskiego, że został on zwolniony krótko po tym, kiedy dyrekcja dowiedziała się o założeniu w Media Markt zakładowej „Solidarności”. Ten fakt w ogóle nie był badany przez wymiar sprawiedliwości, a według Rosińskiego to prawdziwy powód utraty pracy.

Sąd Okręgowy odniósł się do tego i wskazał, że nie zbadano wielu okoliczności. Wprawdzie bezsporny jest fakt, że Rosiński zniszczył skargę klientki, nie przyznał się jednak, że podał dwa egzemplarze, tj. oryginał dokumentu i kopię. Nie zostały także sprawdzone przez sąd przyczyny takiego zachowania, a Rosiński twierdził przecież, że skarga klientki była bezzasadna.

Przewodniczący „Solidarności” w Media Markt wnosił także o przesłuchanie świadków zdarzenia. Nie uwzględniono jego wniosku, przedstawiono natomiast ich pisemne oświadczenia, które zdaniem Sądu Okręgowego nie są „bezpośrednimi dowodami” w sprawie.

Dyrekcja Media Markt zwolniła Rosińskiego z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Nie można jednak stwierdzić bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, że jego zachowanie było „wyjątkowo naganne”. A tylko takie pozwala uznać, jak wskazuje Sąd Najwyższy w przytoczonym przez Sąd Rejonowy orzeczeniu, że „żądanie pracownika przywrócenia do pracy, z którym pracodawca rozwiązał bez wypowiedzenia umowę o pracę z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (...) jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa”.

(ozi)

## Stanowisko w sprawie Portu Gdynia

**Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przyjął stanowisko w związku z trwającym od sierpnia 2004 roku wielozakładowym sporem zbiorowym w Porcie Gdynia.**

### Stanowisko

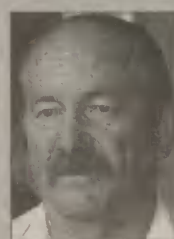
Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” negatywnie ocenia postawę i dotychczasowe działania Prezydenta Miasta Gdyni, Pana Wojciecha Szczurka w trwającym już od ponad 2 lat wielozakładowym sporze zbiorowym pomiędzy Komisją Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Portu Gdynia a Zarządem Spółki Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A., dotyczącym między innymi nieprawidłowości przy prywatyzacji spółek portowych.

Związkowcy kilkakrotnie zwracali się do Pana Prezydenta o udział i pomoc w mediacjach w celu zakończenia trwającego sporu. Jednakże dotychczas spotykali się z brakiem reakcji albo – jak ostatnio – z próbą zmarginalizowania ich problemów.

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oczekuje, że Pan Prezydent podejmie skuteczne działania na rzecz rozwiązania sporu dotyczącego wszystkich pracowników Portu Gdynia.

Jednocześnie ostrzegamy, że w razie dalszego lekceważenia sprawy, Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” podejmie wszelkie działania zgodnie z Ustawą o Związkach Zawodowych.

6 lutego 2007 r.



**KAZIMIERZ WALDOWSKI**  
przewodniczący Komisji  
Międzyzakładowej NSZZ  
„Solidarność” Portu Gdynia

– Cieszę się, że Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” podjął działania wspierające naszych związkowców w trwającym już ponad dwa lata konflikcie z pracodawcą i przyjął stanowisko w tej sprawie.



EMERYCI I RENCISCI

# Jednorazowa jałmużna

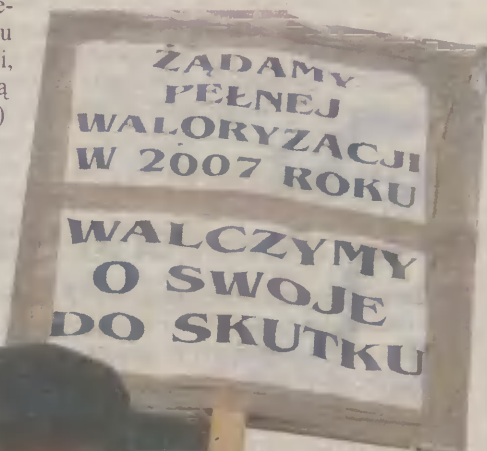
Pod urzędami wojewódzkimi w całej Polsce odbyły się 14 lutego br. pikietki, organizowane przez Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” i zrzeszone w nim regionalne sekcje. Ich członkowie protestowali przeciwko skierowaniu przez rząd do Sejmu projektu ustawy, mającej wprowadzić w 2007 roku jednorazowy dodatek do rent i emerytur, zamiast planowanej wcześniej waloryzacji.

**J**an Klasa, przewodniczący Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, podkreśla, że skierowanie przez rząd obecnego projektu jest zaskoczeniem dla członków jego sekcji. – W ustawie budżetowej na rok 2007 zarezerwowano 1,5 mld złotych na cel rewaloryzacji świadczeń emerytalnych. Rząd deklarował chęć odejścia od krzywdzącego emerytów trybu rewaloryzacji świadczeń, wprowadzonego przez SLD, i przywrócenia waloryzacji, rekompensującej inflację plus wzrost świadczeń o 5 proc. w stosunku rocznym – przypomina przewodniczący.

Niestety, raptem sytuacja uległa dziwnej zmianie. Mimo że ustawa w pierwotnym kształcie miała być już głosowana w Sejmie, to raptem wprowadzono nowy projekt, przewidujący jedynie jednorazowe świadczenie, zamiast waloryzacji rent i emerytur. W zależności od wysokości otrzymywanego świadczenia, emeryci

mieliby dostać jedynie raz w roku od 330 zł (tylko ci, którzy otrzymują minimalne stawki) do 150 zł. Rząd motywował to tym, że nie zdąży przeprowadzić waloryzacji do końca marca, co przewiduje ustawa.

– W tej sytuacji



uważamy, że można przesunąć ten termin. Zgadzamy się na waloryzację w kwietniu – podkreślają członkowie Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów.

31 stycznia Rada Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów „S” wystosowała listy do premiera oraz marszałka Sejmu z wnioskiem o wycofanie nieakceptowanego przez środowisko projektu ustawy. W związku z brakiem reakcji władz, podjęto decyzję o zorganizowaniu pikiet pod urzędami wojewódzkimi i wystosowaniu listu otwartego do premiera. – Czujemy się oszukani przez rząd i PiS. Nie zgadzamy się na traktowanie nas przedmiotowo, nikt nie konsultował ani z nami, ani z władzami „Solidarność” możliwości takiej zmiany – pisał 25 stycznia **Zbigniew Gałazka**, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów „Solidarność” do Komisji Krajowej Związku.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów domaga się obecnie nie tylko przywrócenia zasad waloryzacji, przewidywanych w wycofanym niedawno projekcie ustawy, lecz także rocznego 5-procentowego wzrostu świadczeń, powiększonego o 20 proc. wskaźnik wzrostu płac oraz rewaloryzacji tzw. starego portfela.

Niestety, dwa dni po proteście Sejm uchwalił rządowy projekt wprowadzający jednorazowy dodatek do rent i emerytur. (jw)



W drodze na pikietę.

## Pikieta pomorskich emerytów

14 lutego br. pod Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku odbyła się pikietka emerytów.

**P**rotestujący domagali się, co wynikało z wcześniejszych rządowych obietnic, corocznej waloryzacji rent i emerytur oraz przyspieszonej rewaloryzacji tzw. starego portfela. Najnowsza propozycja rządu natomiast przewiduje jednorazową zapomogę dla najskromniej uposażonych. Jak czytamy w ulotce rozdawanej w czasie pikietki, „... po 1989 roku kolejne rządy rzucają gołostowne obietnice, a sytuacja ludzi starszych, często schorowanych i niedołężnych, ciągle się pogarsza (...) To nie są rządy prawa, tylko prawa dzungli”.

Akcję protestacyjną poparły także Kluby Seniora Szkół Akademickich Wybrzeża – Politechniki Gdańskiej, Akademii Medycznej i Uniwersytetu Gdańskiego. Poparcia udzielił



Pod Pomorskim Urzędem Wojewódzkim zebrało się kilkudziesięciu emerytów.

też Zarząd Regionu Gdańskiego. Licznie reprezentowani byli także emeryci z regionu śląskiego.

Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” przekazał list otwarty do premiera **Jarosława Kaczyńskiego**, w którym emeryci żądają przerwania prac nad projektem ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytur i rent, a w zamian uchwalenia ustawy o waloryzacji emerytur i rent.

W ustawie budżetowej zabezpieczono środki w wysokości 1,5 mld zł na waloryzację. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby do najniższych świadczeń dać również jednorazowy dodatek pieniężny.

W czasie pikietki podkreślano, że protest nie jest skierowany przeciwko rządowi, ale przeciw konkretnym posunięciom dotyczącym emerytów.

(mk)

FOT. MAŁGORZATA KUŹMA



Moment przekazania listu do premiera Jarosława Kaczyńskiego.

### Żądania emerytów

1. Wyrównanie inflacji
2. Wzrost rent i emerytur o 5 proc. wskaźnika inflacji i 20 proc. wzrostu wynagrodzeń
3. Rewaloryzacja tzw. starego portfela



ZWIĄZKOWCY Z NORWEGII W GDAŃSKU

# Ochrona Polaków

Ponad 50-osobowa delegacja centrali norweskich związków zawodowych przyjechała 15 lutego do Gdańska. W trakcie dwudniowego spotkania dyskutowano, w jaki sposób poprawić warunki pracy oraz płacę zatrudnionych w Norwegii Polaków.

Stoczniovcy, budowlańcy, pielęgniarzy – coraz więcej Polaków wyjeżdża do pracy za granicę. Według danych ONZ, Norwegia to kraj, w którym żyje się i pracuje najlepiej na świecie. Nic więc dziwnego, że Polacy wyjeżdżają tam najchętniej. Według nieoficjalnych danych, pracuje tam już ponad 120 tysięcy naszych rodaków. Coraz częściej jednak mówi się o dumpingu pracowniczym stosowanym wobec Polaków, czyli oferowaniu pracy na gorszych warunkach. Na przykład minimalna stawka godzinowa dla niewykwalifikowanego pracownika budowlanego wynosi 14 euro. Wielu Polaków otrzymuje zaś 8 do 10 euro za godzinę.

Pracodawca ma obowiązek podpisać umowę o pracę z zatrudnionym. Jeśli polski pracownik nie dostanie umowy



Broszura, wydana przez centralę norweskich związków zawodowych Fellesforbundet specjalnie dla polskich pracowników budowlanych w Norwegii.

przypadki, kiedy płacono pracownikom przez pierwsze miesiące, a po kilku dalszych przestano w ogóle to robić. Lu-

pensje pracownikom norweskim i obcokrajowcom.

Jeżeli zatrudniony należy do związku, ma gwarancję, że o jego interesy upomni się organizacja. Nawet obywatel Polski może należeć do norweskiego związku zawodowego.

– Wspólnie z kolegami z Norwegii zastanawialiśmy się, jak znaleźć sposób na przeciwdziałanie praktykom wykorzystywania polskich pracowników – mówi **Bogdan Olszewski**, sekretarz ZRG NSZZ „Solidarność”. – Doszliśmy do wniosku, że Polacy powinni jeszcze przed wyjazdem do Norwegii otrzymać poradę i mieć możliwość zapisania się do tamtejszego związku.

Może to być niebawem możliwe, bo norweska centrala związkowa zamierza otworzyć w siedzibie „Solidarności” własne biuro. Już teraz Norwegowie starają się pomóc Polakom. Wydali nawet w języku polskim specjalną broszurę informacyjną dla naszych rodaków.

Osobnym problemem są nieuczciwi pośrednicy. – Dotyczy to zarówno polskich, jak i norweskich firm – twierdzi **Kjell Bjørndalen**. – Po przyjeździe do Norwegii okazuje się, że Polacy muszą pracować na gorszych warunkach niż ich norwescy koledzy, często też nie mają zabezpieczonych osłon socjalnych.

(ozi)



Telewizja norweska przeprowadza wywiad z Romanem Kuzimskim na temat problemów polskich pracowników za granicą.

w ciągu miesiąca, powinien się jej kategorycznie domagać.

Zatrudniony za pracę w nadgodzinach powinien otrzymać dodatek w wysokości 50 procent. Jeżeli pracuje w godzinach między 21 a 6 rano oraz w niedziele i święta, to należy mu się dodatek w wysokości 100 procent.

– Docierają do nas informacje, że również tam dochodzi coraz częściej do wykorzystywania polskich pracowników – mówi **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”. – Znam

gdzie ci byli w dramatycznej sytuacji. Nie wiedzieli, do kogo mają zwrócić się o pomoc.

Również norwescy związkowcy przyznają, że coraz częściej dowiadują się, iż pracodawcy oszukują naszych pracowników. – Przedstawiciele związków odwiedzają różne zakłady. Prowadzą tam kontrole i niestety ujawniają czasem nieprawidłowości – mówi **Kjell Bjørndalen**, przewodniczący Fellesforbundet, norweskiej centrali związków zawodowych. – Chciałbym podkreślić, że prawo zapewnia takie same

# Porozumienie w Selgrosie

W siedzibie dolnośląskiej „Solidarności” we Wrocławiu 15 lutego podpisano porozumienie w sprawie związkowców z firmy Selgros.

Pracownicy zostali zwolnieni z pracy w połowie grudnia ub.r., gdy powiadomili dyrekcję o powstaniu zakładowej „Solidarności”.

Na mocy podpisanego porozumienia między zarządem Selgrosu i negocjującego w imieniu pracowników **Kazimierza Kimso**, zastępcy przewodniczącego dolnośląskiej „S”, przywrócono do pracy trzy osoby, które w podwrocławskiej Długołęce założyły związek, a pozostali trzej



We Wrocławiu podpisano porozumienie pomiędzy „Solidarnością” a zarządem Selgrosu.

zwolnieni otrzymają odszkodowanie – równowartość pięciu pensji. Osoby te wycofały pozwy sądowe.

– Nie zostało podpisane nic wbrew woli zainteresowanych pracowników – tłumaczył dziennikarzom na konferencji prasowej **Kazimierz Kimso** warunki porozumienia. Jego słowa potwierdziła **Joanna Węgrzynowicz**: – Dostałam odszkodowanie i jestem z niego zadowolona.

– Roboty jest dużo. Po wyborach zajmiemy się przede wszystkim funduszem socjalnym, bo teraz nie wiemy na co idą te pieniądze. Chcemy, aby umowy były zgodne z prawem, a nie tak, że pracownik ma umowę na czas określony na kilkanaście lat. Kolejna ważna sprawa, to wymiana sprzętu – przede wszystkim wózków. Brakuje również klimatyzacji, doskwiera nam upał, gdy robi się ciepło – powiedział **Krzysztof Klak**, przewodniczący Tymczasowej Komisji Założycielskiej „S” w Selgrosie.

□

# Amerykanie w „Solidarności”

Pięcioro Amerykanów, poznających arkana języka polskiego, gościło 26 lutego br. w Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

W czasie tygodniowej wizyty w Polsce Amerykanie odwiedzili Malbork, wieś na Mazurach oraz Gdynię i Gdańsk, w którym zawitali do siedziby „Solidarności”. – Nasi studenci uczą się od września ub. roku języka polskiego i przyjechaliśmy tutaj, by mogli posłuchać, jak mówią Polacy. Poza kontaktem z żywym językiem będą mogli poznać naszą kulturę i odwiedzić miejsca, o których się uczyli, bo nie ograniczamy się jedynie do kwestii lingwistycznych, interesuje ich także historia Polski – mówi **Krystyna Sedłowska**, opiekująca się grupą studentów Szkoły Językowej Instytutu Służb Zagranicznych przy Departamencie Stanu USA.

Goście spotkali się z **Romanem Kuzimskim**, wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, **Bogdanem Olszewskim**, sekretarzem Prezydium ZRG „S”, a także pracownikami biura zarządu. Interesowała ich istota działalności „Solidarności”, korzyści, jakie pracownicy odnoszą z przynależności do Związku, jego działalność na rzecz Polaków pracujących poza granicami kraju. Najwięcej pytań dotyczyło jednak historii organizacji, jej walki o wolność. Działacze musieli także szczegółowo opowiedzieć o swojej drodze do „Solidarności”. Amerykanów interesowało szczególnie, dlaczego właśnie w Gdańsku doszło do wydarzeń Sierpnia 1980 roku.

(jw)



# Przestępstwo, które nie jest przestępstwem

**Sprawa umorzona „z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu” albo „wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego” – to typowe przyczyny umorzeń postępowań przygotowawczych, prowadzonych w wyniku zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa w postaci łamania praw pracowniczych, składanych do prokuratur.**

**W**skrócie może to wyglądać tak: pracodawca nie wypłaca należnego wynagrodzenia, mówiąc potocznie „okrada” pracowników, bo nie płaci np. pensji, składki ZUS, wkładając je do własnej kieszeni. Pracownicy zgłaszają do prokuratury informację o popełnieniu przestępstwa, a prokuratura sprawę umarza, ponieważ zachowanie się pracodawcy nie stanowi przestępstwa, trudno je udowodnić, albo jest przestępstwem, tylko o znikomym stopniu społecznego niebezpieczeństwa.

W związku z wątpliwościami co do praktyki stosowania prawa w tym zakresie, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zaapelowała do swoich struktur regionalnych o podanie przykładów traktowania praw pracowniczych przez prokuraturę w całej Polsce.

Kierownictwo firmy Delia SA z Zamościa przez cztery miesiące nie wypłacało pracownikom wynagrodzenia. Zalega też z bieżącymi wypłatami. Od kilku lat nie odprowadza składek na ubezpieczenia. Szantażem i podstępem zmusza do pracy w tzw. nadgodzinach. Państwowa Inspekcja Pracy stwierdza naruszenie przepisów i wyznacza karę, ale nikt jej nie egzekwuje. 600 osób traci pracę. Związek zawiadamia Prokuraturę Okręgową w Lublinie o możliwości popełnienia przestępstwa. Ta sprawę umarza. Dopiero po interwencji posłów PiS wszczyna postępowanie przeciwko trzem osobom – sprawa jest w toku.

## Znikoma szkodliwość czynu

Kolejna sprawa, to kolejna ludzka tragedia. Zakład Ar-Tex sp. z o.o. w Dzierżoniowie (Dolny Śląsk) zatrudnia 16 pracowników: dwóch oficjalnie, czterech „na czarno”. Właściciel, obywatel Szwecji, nie płacił wynagrodzeń. Pracownicy skierowali sprawę do sądu. Wyrok był dla nich pomyślny. Sąd nakazał wypłatę wynagrodzeń oraz wydanie świadectw pracy. Sprawę przekazano do komornika i Państwowej Inspekcji Pracy, ta ostatnia zgłosiła prokuraturze popełnienie przestępstwa. Mimo że pracownicy nie otrzy-

mali, zgodnie z prawomocnym wyrokiem sądu, ani zwrotu wynagrodzeń, ani świadectw pracy, prokuratura sprawę umorzyła, argumentując to znikomą społeczną szkodliwością czynu.

Człowiek, który w tramwaju wyciąga portfel z kieszeni jednego z pasażerów, przez policję i prokuraturę jednoosobnie nazywany jest złodziejem. Jeśli zostanie złapany na tzw. gorącym uczynku, może trafić za kratki. Pracodawca, który latami potrąca pracownikowi z wynagrodzenia składki ZUS albo składki członkowskie i nie odprowadza ich ani do ZUS, ani do związku zawodowego, tylko wkłada do swojej prywatnej kieszeni, przez prokuraturę i policję traktowany jest ulgowo. Nikt nie nazwie go złodziejem, co najwyżej biznesmenem, a jego czynu nie traktuje się jak kradzieży.

postępowań prokuratorskich w sprawach o przestępstwa przeciwko prawom pracowniczym i związkowym.

Na apel Krajówki odpowiedziała już niemal połowa regionów. Opisy przypadków ignorancji prokuratorskiej są wstrząsające. W ciągu ostatnich pięciu lat (taką granicę wyznaczono w ankiecie) pracodawcy wykazali się niezwykłą pomyślnością w popełnianiu przestępstwa – wyjaśnia Woźniowski. – Każdy opis czynu zabronionego (przestępstwa) w Kodeksie karnym zawiera tzw. znamiona. Jeżeli wszystkie znamiona, zawarte w opisie czynu zabronionego, zajądą, to znaczy, że czyn popełniono, ale jeżeli nie zostaną zrealizowane chociaż jedno znamiono takiego czynu, sprawę się umarza. Weźmy to nasze popularne przestępstwo z art. 218. Przeanalizujemy je: „Kto wykonując czynności w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych” – to można interpretować szeroko, najczęściej będzie chodziło o pracodawcę. Ale mamy stwierdzenie „złośliwie” lub „uporczywie”. Jeżeli prokuratura stwierdzi, że nie ma znamiona złośliwości lub uporczywości, nie jest spełniona ta przesłanka. Bo czy jednorazowy brak wypłaty wynagrodzenia kwalifikuje się na przestępstwo z art. 218? Nie bardzo. Bo ustawodawca mówi wyraźnie: uporczywie.

## KRZYSZTOF WOŹNIEWSKI, specjalista w Dziale Prawnym Komisji Krajowej

– Żeby uruchomić skutecznie postępowanie karne, muszą zostać spełnione tzw. pozytywne przesłanki procesu karnego i nie może zachodzić choćby jedna przeszkoda procesowa. Mówi o nich art. 17 postępowania procesu karnego, gdzie podane są przykładowe przesłanki procesowe. Jedną z nich jest „znikomość społecznej szkodliwości czynu”. Jeśli w ocenie np. prokuratora jest ona większa niż znikoma, to można dalej toczyć postępowanie w sposób skuteczny. Trudno mi oceniać, czym kieruje się konkretny prokurator, stwierdzając znikomą szkodliwość czynu w danym wypadku. W każdym razie, w świetle orzecznictwa sądowego, oceny tej nie można sprowadzać do ogólników, ale wskazać należy konkretne jej kryteria, ze szczególnym uwzględnieniem szkody poniesionej przez ofiarę. Być może wynika to z mało pogłębionej świadomości o tym, jak wyglądają w rzeczywistości stosunki społeczne na terenie zakładu pracy.



regu prokuratorzy w ogóle nie zauważają. Traktują go tak, jakby go nie było.

## Ankieta „Solidarności”

– Właśnie takie sytuacje były jednym z powodów zorganizowania niedawno spotkania przedstawicieli „Solidarności” z ministrem sprawiedliwości **Zbigniewem Ziobrą** – mówi Krzysztof Woźniowski z Działu Prawnego Komisji Krajowej. – Chodziło o zwrócenie uwagi na fakt, czy praktyka stosowania tej przeszkody procesowej do przestępstw związkowych jest rzeczywiście uzasadniona, czy też jest ona być może nadużywana. W naszej, subiektywnej ocenie, ta społeczna szkodliwość jest jednak znaczna, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę kontekst ogólnoludzki. Uporczywe niewypłacanie wynagrodzeń pracownikom rzutuje na ich sytuację materialną. Zwykłemu zjadaczowi chleba trudno zrozumieć, że fakt niewypłacania mu wynagrodzenia nie niesie za sobą wielkiej szkodliwości społecznej. Stąd też wzięła się nasza inicjatywa rozpisania ankiety pomiędzy zarządy regionów, dotyczącej

regu prokuratorzy w ogóle nie zauważają. Traktują go tak, jakby go nie było.

## Brak dowodów winy

Zarząd PKS – Iwpoł w Skarżysku-Kamiennej bezprawnie wypowiedział pracę przewodniczącemu zakładowej „S”, nie wypłacał terminowo wynagrodzeń i nagród jubileuszowych, nie odprowadzał składek ubezpieczeniowych do ZUS, a prokuratura umorzyła postępowanie.

– W przypadku umorzenia postępowania wobec znikomej szkodliwości czynu można powiedzieć, że zawiadamiający (pracownik albo związek) odniósł sukces – kontynuuje Woźniowski. – Co prawda jest to sukces połowiczny, bo prokuratura stwierdziła fakt popełnienia czynu zabronionego, tyle że uznała go za nieprzestępny, ale jest przynajmniej moralna satysfakcja, chociaż może brakuje wyciągnięcia, oczekiwanych przez pracowników, dalej idących konsekwencji prawnych.

Stwierdzenie „znikomy stopień szkodliwości” oznacza, że doszło do naruszenia prawa, ale „nie opłaca” się uruchamiać całej maszyny procesowej. Dużo trudniejsza jest sytuacja, kiedy prokuratura uzna, że przestępstwa nie było, chociaż do niego doszło.

– Żeby wnieść akt oskarżenia, prokuratura i policja, czyli organy postępowania przygotowawczego, muszą być głęboko przekonane, że popełniono przestępstwo – wyjaśnia Woźniowski. – Każdy opis czynu zabronionego (przestępstwa) w Kodeksie karnym zawiera tzw. znamiona. Jeżeli wszystkie znamiona, zawarte w opisie czynu zabronionego, zajądą, to znaczy, że czyn popełniono, ale jeżeli nie zostaną zrealizowane chociaż jedno znamiono takiego czynu, sprawę się umarza. Weźmy to nasze popularne przestępstwo z art. 218. Przeanalizujemy je: „Kto wykonując czynności w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych” – to można interpretować szeroko, najczęściej będzie chodziło o pracodawcę. Ale mamy stwierdzenie „złośliwie” lub „uporczywie”. Jeżeli prokuratura stwierdzi, że nie ma znamiona złośliwości lub uporczywości, nie jest spełniona ta przesłanka. Bo czy jednorazowy brak wypłaty wynagrodzenia kwalifikuje się na przestępstwo z art. 218? Nie bardzo. Bo ustawodawca mówi wyraźnie: uporczywie.

## Jak w ping-pongu

Lista zakładów, w których nie przestrzega się art. 218, jest długa. Sprawę warszawskiej Hydrobudowy prokuratura również umorzyła z powodu braku winy. „Solidarność” zaskarżyła decyzję prokuratury do sądu karnego. Ten nie uwzględnił zażalenia. Dokumenty wykazujące przestępczą działalność Hydrobudowy trafiły do ministra sprawiedliwości. Minister odesłał je do prokuratury z zaleceniem ponownego rozpatrzenia sprawy. A ta stwierdza, że „brak jest podstaw do pojęcia na nowo umorzonego postępowania”.

Podobną sytuację opisują związkowcy ze Świdnicy, gdzie przestępstwa dopuścił się wójt. Prokuratura umarza sprawę, Związek składa zażalenie. Prokurator odmawia przyjęcia zażalenia, „Solidarność” kieruje je do sądu, a ten odpisuje: „Zażalenia nie uwzględniać i zaskarżone zarządzenie utrzymać w mocy”.

Dlaczego więc raz prokuratura stwierdza, że przestępstwo było, ale o małej szkodliwości, a innym razem twierdzi, że brakuje dowodów winy?

W Polsce praktykuje się jednomiesięczne niewypłacanie wynagrodzeń, czyli jest wykroczenie

## Art. 218 Kodeksu karnego

### Złośliwe naruszenie praw pracownika

**Kto wykonując czynności z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych złośliwie i uporczywie narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.**

przeciwko prawom pracownika, ale prokurator zainteresuje się sprawą, jeśli pracodawca nie płaci pensji przynajmniej przez 3–5 miesięcy, bo dopiero wówczas będzie to czyn uporczywy lub złośliwy. Reasumując, kradzież np. tysiąca złotych pod postacią pensji pracownika, dokonana przez pracodawcę, nie jest dla prokuratora złodziejstwem, lub jest, ale nieszkodliwym społecznie. Natomiast kradzież przez ulicznego złodzieja portfela z 50 zł jest już kradzieżą, ściganą karnie. Dlaczego? Bo pracownik, który nie dostał wynagrodzenia za pracę może to zgłosić do PIP czy bezskutecznie składać zażalenia.

– W przypadku, kiedy prokuratura lub policja nie podziela poglądu, że zostało popełnione przestępstwo i umorza postępowanie, to pokrzywdzonemu przysługuje prawo złożenia zażalenia – mówi Woźniowski. – Zażalenie może skończyć się, mówiąc generalnie, dwojako: uchyleciem tej umarzającej decyzji i powrotem sprawy, lub utrzymaniem w mocy. Istnieje też inna możliwość, po spełnieniu szeregu dosyć skomplikowanych warunków proceduralnych pokrzywdzony pracownik czy związek odmowy ścigania przez państwo wystąpić z tzw. subsydiarnym aktem oskarżenia.

Jednym z celów rozpisania solidarnościowej ankiety jest rozpoznanie faktycznej sytuacji co do wykorzystania środków, jakie oferuje prawo karne w zwalczaniu patologii związanych ze stosunkiem pracy. Na tej podstawie „Solidarność” przygotowuje odpowiednią informację, która będzie podstawą do podjęcia dyskusji na temat dalszych działań w tym zakresie, z wykorzystaniem organów ochrony prawnej.

**Maria Giedz**  
giedz@poczta.fm



MORPAK

# Wspólna walka o zakład

Kilka miesięcy temu los załogi firmy Mopak wydawał się przesądzony. Zakład miał długi, nie było pomysłu na program naprawczy. Związkowcy z zakładowej „Solidarności” nie poddawali się, dążyli do zmiany zarządu spółki. Odkąd prezesem Mopaku został Paweł Jaworski, zaszło wiele zmian i rozpoczęto działania dające nadzieję na poprawę sytuacji.

**M**opak to firma produkująca uszczelki. W czasach prosperity było w niej zatrudnionych ponad 300 osób. Obecna załoga to 72 pracowników, 50 z nich należy do „Solidarności”. Dzisiaj w firmie pracują głównie kobiety. Większość z nich ma około 50 lat. Dla nich bankructwo zakładu i zwolnienia byłyby prawdziwym dramatem. Jak twierdzi **Paweł Jaworski**, są one wysokiej klasy specjalistkami, pomimo to miałyby jednak bardzo duże trudności ze znalezieniem nowej pracy.

Dlatego też w walkę o przetrwanie firmy tak bardzo zaangażował się Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

– Szczególnie jesteśmy wdzięczni za pomoc **Krzysztofowi Dośli, Romanowi Kuzimskiemu i Mieczysławowi Chelminiakowi** z ZRG NSZZ „Solidarność” – mówi **Halina Kopysiewicz**, przewodnicząca Komisji Zakładowej w Mopaku. – Dzięki ich mediacjom z Agencją Rozwoju Przemysłu, która jest większościowym właścicielem spółki, dokonano zmiany na stanowisku prezesa.

## Dialog i porozumienie

Według związkowców, współpraca z obecnym prezesem układa się bardzo dobrze. – Nowy szef nie tylko dba o zakład, ale także interesuje się ludźmi – twierdzi **Czesława Czerwińska**, skarbnik KZ NSZZ „S” w Mopaku. – Prezes Jaworski przychodzi do ludzi, przygląda się firmie.

Ze współpracą z nowym szefem zadowolony jest także **Zbigniew Trzeciński**, członek „Solidarności” i przedstawiciel załogi w Radzie Nadzorczej firmy. – Trzeba rozmawiać, a wtedy jest szansa, że razem wypracuje się jakieś rozwiązanie – tłumaczy Trzeciński. – Komisja Zakładowa usiadła do wspólnego stołu z zarządem. Obie strony poszły na pewne ustępstwa, bo wszystkim zależy na tym, żeby zakład przetrwał.

Jednym z ustępstw była zgoda pracowników na wypłatę w późniejszym terminie nagród jubileuszowych, a także redukcja wysokości nagród

jubileuszowych o 1/3 w roku 2007 i o 2/3 w roku 2008. Prezes zobowiązał się, że pieniądze zostaną przekazane pracownikom do końca lutego. W związku z odmową udzielenia spółce kredytu przez banki, środki na wypłatę nagród jubileuszowych oraz spłatę innych pilnych zobowiązań prezes pozyskał z pożyczki w wysokości 250 tys. zł od spółki z grupy kapitałowej ARP SA. Nagrody jubileuszowe będą wypłacane tylko do końca roku 2008 r. Takie decyzje wymuszają bardzo trudną sytuację ekonomiczną zakładu.

## To dopiero początek

Mopak ma dwa zakłady: w Gdańsku przy ul. Grunwaldzkiej wytwarzane są uszczelki, w Łąpinie produkowana jest tektura, wykorzystuje się ją do wyrobu uszczelek. Poprzednia dyrekcja zakładu wygasła jednak produkcję w Łąpinie jako nieekonomiczną i zdecydowała się na kupowanie tektury w Niemczech.

– Moim zdaniem, trzeba być niezależnym i samemu produkować lepszą i tańszą tekturę – uważa Jaworski. – Tym bardziej że można ją również sprzedawać innym odbiorcom. Szansą są rynki wschodnie, które niedługo będą zmuszone odejść od technologii azbestowej.

W ciągu roku Mopak potrzebuje 50 – 60 ton tektury. W Łąpinie można wytwarzać jej dużo więcej. Już dzisiaj zakład sprzedaje odbiorcom zewnętrzny około 1 tony miesięcznie. Poprawia to sytuację finansową.

A nie jest ona najwesejsza. Firma ma około 2 mln zł długu. W 2005 r. wynik finansowy spółki zamknął się stratą 800 tys. zł, a rok później – już 1,5 mln zł. – Chciałem uzyskać kredyt w banku na kwotę 2,4 mln zł – tłumaczy Jaworski. – Oprócz spłaty długu potrzebne są środki obrotowe w wysokości ok. 400 tys. zł.

Niestety, banki odmówiły udzielenia kredytu. Drugi wariant przewidywał sprzedaż działki przy al. Grunwaldzkiej za ok. 1 mln zł oraz uzyskanie w ramach „pomocy publicznej”

1,5 mln zł (tylko o taką kwotę zgodnie z obowiązującymi przepisami spółka mogłaby się ubiegać). Agencja Rozwoju Przemysłu nie zaakceptowała tego pomysłu. Paweł Jaworski przewiduje, że zysk ze sprzedaży wyrobów spółki wyniesie w tym roku ok. 200 tys. zł. ARP nie za bardzo chce uwierzyć w takie prognozy. Ponadto właściciel (ARP) szuka nowego inwestora. Jedyny, który się do tej pory pojawił, to Gambit Lubawka – mówi Jaworski – który oferował za zakład 5,5 mln zł. Sama jednak nieruchomości w centrum Wrzeszcza warta jest minimum 8 – 9 mln zł. Trzeci wariant przewiduje sprzedaż nieruchomości przy Grunwaldzkiej i przeniesienie produkcji do zakładu w Łąpinie. Rozwiązanie to spowoduje, że przyszły inwestor będzie

**Najważniejsi dla firmy są ludzie, ich potencjał i umiejętności. A Mopak ma doskonałych fachowców.**

zakilka lat nie będzie takiego zapotrzebowania.

## Firma to ludzie

Według Jaworskiego, spółka może bez większych problemów rozpocząć produkcję no-

nie dwóch zakładów jest nieopłacalne – uważa Jaworski. – Należy przygotować się do zamknięcia jednego z nich.

Wybór padł na zakład w Gdańsku. Jest to spowodowane faktem, że nie da się z powodów technologicznych przenieść produkcji tektury do Gdańska. Według zarządu firmy, przeprowadzka powinna odbyć się stopniowo maksymalnie w ciągu trzech lat. Nie wzbudza to entuzjazmu załogi. Pracownicy jednak rozumieją, że to konieczne, by ratować zakład.

– Ludzie byli mocno zdenerwowani taką propozycją – mówi Halina Kopysiewicz. – To oznacza, że będą musieli dalej dojeżdżać do pracy.

Prezes spółki zapewnia, że zapewni pracownikom transport z Gdańska do Łąpina. – Albo wynajmiemy firmę



Halina Kopysiewicz, przewodnicząca Komisji Zakładowej „Solidarności” w Mopaku.

zainteresowany zakładem, a nie atrakcyjną nieruchomością położoną w dobrym punkcie miasta.

Prezes poszukuje nowych nabywców uszczelek. – Nie mamy zbyt wielu odbiorców. Podjęliśmy rozmowy z General Motors, by zostać dostawcą uszczelek do nowo planowanej produkcji w FSO w Warszawie. Przekonujemy firmy sprzedające części zamienne do dystrybucji naszych wyrobów – nie gorzych przecież, a tańszych. W ciągu trzech lat musimy poszerzyć ofertę. Obecnie bowiem wytwarza się uszczelki do samochodów, na które już

wych typów uszczelek. – Park maszynowy jest nieco stary – mówi prezes zarządu Mopaku. – Urządzenia mają nawet po 20, 30 lat, ale są sprawne. Potrzebne do nowej produkcji oprzyrządowanie możemy sami wykonać. Najważniejsi dla firmy są ludzie, ich potencjał i umiejętności. A Mopak ma doskonałych fachowców.

Prezes tłumaczy, że spółka musi także obniżyć koszty produkcji. A koszty to m.in. wysoki podatek od nieruchomości za dwa zakłady w Gdańsku i Łąpinie oraz ogrzewanie olbrzymich hal fabrycznych. – Z punktu widzenia interesu ekonomicznego utrzymywa-

przewozową, albo kupimy własny autobus – mówi Jaworski.

Dzisiaj Mopak jest dopiero na starcie walki o swoją przyszłość. Ważne, że zdają sobie z tego sprawę i zarząd firmy, i związkowcy.

– Daliśmy carte blanche nowemu prezesowi – mówi Halina Kopysiewicz. – Widzimy, że zabiega o fundusze, nowych odbiorców, myśli o rozwoju firmy. Ma nasze wsparcie, bo nam również zależy na tym, by zakład przetrwał i był w przyszłości dobrze prosperującą firmą.

**Olga Zielińska**

[o.zielinska@solidarnosc.gda.pl](mailto:o.zielinska@solidarnosc.gda.pl)

FOT. OLGA ZIELIŃSKA



FEDERACJA MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ

# Zostały cztery teczki

Gdańska Federacja Młodzieży Walczącej otrzymała niedawno z Instytutu Pamięi Narodowej dokumenty, dotyczące jej inwigilacji przez Służbę Bezpieczeństwa. Większość akt została spalona w 1989 roku, te zaś, które ocalały, dotyczą głównie niedopuszczenia do manifestacji FMW w Gdańsku w czasie pielgrzymki Jana Pawła II w kwietniu 1987 roku.



Manifestacja FMW z połowy lat 80., Gdynia Stocznia.

Pół roku temu spotkał się z esbekiem, który zajmował się naszą organizacją i z którym widywaliśmy się przy okazji zatrzymań czy przesłuchań. Sławomir Rudnicki, wówczas podporucznik, powiedział nam, że wszystkie teczki zostały spalone i nigdy nie dowiemy się niczego o tym, jak nas rozpracowywano – wspomina Robert Kwiatek, niegdyś czołowy działacz organizacji, dziś fotoreporter „Dziennika Bałtyckiego”. Był jedną z pierwszych osób, które wystąpiły do gdańskiego oddziału IPN o udostępnienie ich teczek operacyjnych. Wtedy okazało się, że esbek nie kłamał, rzeczywiście ocalały tylko cztery teczki, dotyczące FMW, w dodatku starannie wyczyszczone z nazwisk czy nawet pseudonimów agentów, inne ocalały tylko dlatego, że znajdowały się w archiwum warszawskim SB i tam nie zatroszczono się o ich zniszczenie. Pozostały także akta prokuratury, związane z zatrzymaniami i przesłuchaniami.

## Zorza i trujące kielbaski

– Esbek opowiadał nam też, że akta palili gdzieś na ogród-

kach działkowych, a funkcjonariusze piekli na tym ognisku kielbaski, którymi się poturli zresztą, tyle było w nich ołowiu z palonych dokumentów – opowiada Kwiatek. Niestety, mała z tego pociecha. Jedyne kompletne dokumenty, jakie ocalały, dotyczą akcji, przygotowywanej przez federację w czasie pielgrzymki Jana Pawła II w 1987 roku. Papież był wtedy na Westerplatte, odprawił też pamiętną mszę św. na gdańskiej Zaspie. Rozpracowywanie przygotowania federacji do wizyty Jana Pawła II w Gdańsku wchodziło wówczas w ramy akcji SB „Zorza”, skierowanej przeciwko ugrupowaniom opozycyjnym w czasie pielgrzymki Papieża.

Dzisiaj członkom FMW udało się zidentyfikować jedyne tajnego współpracownika SB, jaki pojawia się w dotyczących ich aktach. To Paweł Jan Dąbrowski, pseudonim „Krzysztof”, wówczas kleryk, który nigdy nie został księdzem. Jego działania doprowadziły do aresztowania Olgierda Buchockiego z FMW i zablokowania działań federacji w czasie pielgrzymki papieskiej. Między innymi dzięki

niemu, z ośmiu transparentów FMW na mszy na Zaspie nie pojawił się żaden.

## Manifestacja bez transparentów

Dąbrowski szczegółowo donosił SB o przygotowywanych transparentach, ich wymiarach, kształcie liter i kolorystyce, a także o tym, kto je malował i gdzie. – Zaskodził nam bardzo. Stanowiliśmy wtedy w Gdańsku poważną siłę i akcje, planowane wspólnie z ugrupowaniem Wolność i Pokój i Niezależnym Zrzeszeniem Studentów, zapowiadały się bardzo ciekawie – mówi Robert Kwiatek.

Gdańska FMW miała wtedy być wspierana przez gości z innych regionów kraju, a przygotowania obejmowały oczywiście nie tylko transparenty. Istniał szczegółowy plan dyslokacji, ewentualnej ewakuacji, także kanałami. Na trasie z Zasy pod gdański pomnik Poległych Stoczniovców ukryte były także pojemniki z kolcami do przebijania opon milicyjnych samochodów. Niestety, błąd FMW polegał na tym, że szczegóły planu znała tylko jedna osoba, Olgierd Buchocki, który był poszukiwany przez milicję i ukrywał się. Nie istniał żaden plan awaryjny na wypadek jego zatrzymania. A dzięki agentowi milicja dokładnie wiedziała, w którym autokarze jedzie Buchocki i bez wysiłku udaremniła skutecznie działania organizacji.

– Mielśmy stanąć na czele pochodu, powracającego z mszy na Zaspie. Chcieliśmy wtedy pokazać, że opozycja jest naprawdę znaczącą siłą

Federacja Młodzieży Walczącej powołana została do życia w Warszawie pod koniec czerwca 1984 roku.

Jednym z pierwszych regionów, deklarującym chęć rozwijania struktur FMW, był Gdańsk. Już 24 października 1984 r. rozpoczęła działalność, początkowo jedynie w IX LO, Gdańska Federacja Młodzieży Walczącej (GFMW). Skupiała ona głównie uczniów szkół średnich, działała w całej Polsce. Wydawano ok. 40 tytułów periodyków.

Więcej na [www.fmw.org.pl](http://www.fmw.org.pl)

i potrafi przeciwstawić się milicji. Dzisiaj może patrzeć na tamte plany z mieszanymi uczuciami, była to w końcu wizyta

Papieża i można mieć zastrzeżenia co do wykorzystywania jej w celu manifestacji i walk z milicją. Jednak przecież to władza nie dawała nam innych okazji do wyrażania własnego zdania i innych form krytyki – opowiada Kwiatek. Ostatecznie federacja szła w pochodzie bez transparentów, które świadczyłyby o jej obecności i które jednoczyłyby wokół siebie ludzi.

## Agent z izby wytrzeźwień

Pochód ludzi wracających z Zasy był nadzwyczaj liczny, szło w nim około 100 tysięcy osób. Taktyka milicji była prosta, podzielono pochód na części. Milicja wjeżdżała w tłum, odcinając grupy i uniemożliwiając koordynację działań. – W dodatku nie pomogła nam niespójna taktyka. Pacyfistyczna „Wolność i Pokój” w pewnym momencie zarządziła „siadanie” w przypadku ataku ZOMO, czyli typowy dla tych środowisk zabieg. Wówczas wystarczyło milicji wynieść czoło pochodu – wspomina Robert Kwiatek. Mówi też



Niezależna prasa FMW z lat 80.

## Agent donosił...

„Rozpoczął się już remont w apartamentach dawnej rezydencji biskupa, obejmujący malowanie i kontrolę instalacji wodociągowej i elektrycznej. Remontuje się też dach u rynny ponad apartamentami. Remontu tego dokonuje zespół ludzi, złożony z ok. 10 pracowników prywatnych, po części już uprzednio zatrudnionych w parafii katedralnej w Oliwie. (...) Niestety, nie udało się ustalić nazwisk pracowników.”

„Gdańska FMW zakupiła w Składnicy Harcerskiej we Wrzeszczu oraz w jeszcze jednym sklepie (...) ok. 80 kijów długości ponad 2 metry. Kije te mają posłużyć do zawieszenia transparentów. Możliwe, że jeszcze większą ilość kijów zakupiono również w innych sklepach, na razie nie ma w tej sprawie informacji.”

„Hasło: *Solidarni zwyciężymy. FMW Gdańsk*. Długość transparentu wynosi 7 m, szerokość 70 cm, grubość liter ok. 15 cm. Na wyrazie *komunizm* między literami o i m namalowana jest czerwona trupia czaszka z czarnymi pieszczelami i dalej na tym samym wyrazie czerwona pięcioramienna gwiazda. Napis FMW w kolorze czerwonym, natomiast *Gdańsk* czarnym. Samo hasło celowo wykonane jest niedbale, pobrudzone, litery krzywe, co ma wyrazić stosunek do komunizmu i zaznaczyć jego upadek, ruinę.”

TW „Krzysztof”

że środowiska WiP i NZS były postrzegane przez milicję jako mniej groźne, bo mniej radykalne. Prawdopodobnie były też o wiele skuteczniej inwigilowane i sterowane od wewnątrz.

Z akt, otrzymanych z IPN, wynika też, że więcej tajnych współpracowników działało w strukturach związanych z FMW, niż w samym kierownictwie organizacji. Dzisiaj działacze federacji wiedzą już, jaki był mechanizm pozyskiwania informatorów. Kiedy jakiś małałat trafił na izbę wytrzeźwień lub zostawał zatrzymany za jakieś wykroczenie w czasie kontroli drogowej, bardzo łatwo było go zaszantażować i zmusić do współpracy. Oczywiście, nie wszystkie tego typu kontakty okazywały się owocne dla SB, jednak część na pewno.

Jarosław Wierchołowski  
[j.wiercholowski@solidarnosc.gda.pl](mailto:j.wiercholowski@solidarnosc.gda.pl)



# Punkty konsultacyjne – nowa jakość doradztwa

Punkty konsultacyjne w zakresie aktywizacji zawodowej utworzone zostały, aby służyć pomocą ściśle określonej grupie społecznej, którą tworzą osoby w wieku 50+, zatrudnione w dużych zakładach przemysłu okrętowego lub małych i średnich przedsiębiorstwach (MSP). Są to osoby, które mogą utracić pracę bądź to z powodu złego stanu zdrowia, bądź z powodu niedostosowania ich kwalifikacji do wymagań stawianych przez rynek pracy i nowoczesne technologie.

Funkcjonujące dotychczas na rynku formy doradztwa zawodowego, rozmaite kluby bezrobotnych, poradnie zawodowe, kluby pracy itp. wypełniały swym działaniem tylko część zapotrzebowania na tego typu pomoc. Zwykle kierowana była ona do osób, które już pracę utraciły lub nie mogły uzyskać zatrudnienia po skończonej nauce. Punkty konsultacyjne tworzone w programie MAYDAY mają inne zadanie. Przede wszystkim opierają się na pewnej wspólnotce działań, na szeroko rozumianym partnerstwie na rzecz utrzymania miejsc pracy w zagrożonej grupie 50+, którą tak naprawdę wcześniej się nie zajmowano, ewentualnie czyniono to incydentalnie. Partnerstwo w systemie doradztwa, przyjętym w naszym projekcie, polegać ma na stworzeniu zintegrowanego systemu, w którym na rzecz oczekujących pomocy pracować będą przede wszystkim oni sami, ich pracodawcy, związki zawodowe, urzędy

pracy oraz inni partnerzy projektu (uczelnie, izba).

Dlaczego sami zagrożeni utratą pracy mają sobie pomagać? Ano dlatego, że najlepiej wiedzą, czego im trzeba, czego nie umieją, potrafią z grubsza przynajmniej określić własne potrzeby i możliwości. Nad rozwiązaniem samego problemu pracować już będą specjaliści.

Głównymi problemami pojawiającymi się w badaniach nad grupą 50+, które mogą spowodować utratę zatrudnienia lub znacząco pogorszyć jego jakość, były: zły stan zdrowia (nieodpowiedni np. do pracy na wysokości), brak odpowiednich kwalifikacji (obsługa komputera, znajomość języków obcych), brak umiejętności w korzystaniu z nowoczesnych technologii (nowoczesne oprzyrządowanie) czy wreszcie niska konkurencyjność na rynku pracy samej firmy, co zwykle kończy się jej plajtą i nieuniknionymi w tej sytuacji zwolnieniami. Jakie więc należy podjąć środki zaradcze?

JAKIE TAM ZDOLNOŚCI,  
OBSŁUGI KOMPUTERA  
NAUCZYŁ MNIE SYN...  
ODPŁATNIE!

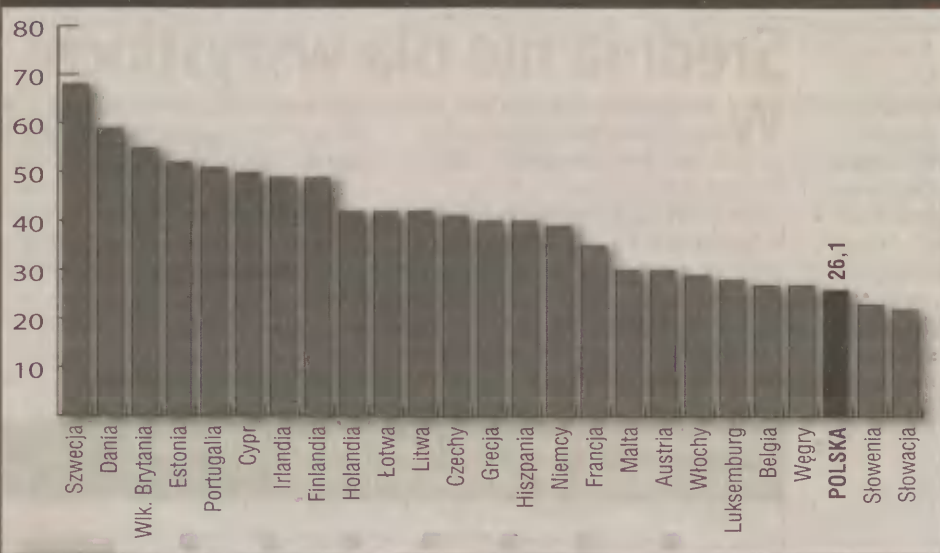


O formach pomocy w sytuacji, gdy pracownik jest zagrożony zwolnieniem z powodu złego stanu zdrowia, w tym miejscu zajmować się nie będziemy. To temat na inną rozprawę. Zajmiemy się natomiast podnoszeniem kwalifikacji, do czego sami zainteresowani podchodzą raczej niechętnie i trudno im się dziwić. Wyko-

## Punkty konsultacyjne w ramach projektu MAYDAY

- W Stoczni Gdynia SA, Gdynia, ul. Czechosłowacka 3, budynek związków zawodowych (parter) – pokój oznaczony logo MAYDAY, konsultant: **Marek Lewandowski**, tel. 058 627-12-98, 0 605-248-719, wtorki i czwartki w godz. 13-16
- W Starogardzie Gdańskim w Oddziale Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Paderewskiego 11, biuro Rady Oddziału (2 piętro), konsultant: **Karolina Bathis**, tel. 058 562-22-20, wtorki i czwartki w godz. 12-15
- W Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24
  - pokój 128 (I piętro), konsultant: **Stanisława Gatz**, tel. 058 308-43-37, od poniedziałku do środy w godz. 10-12
  - pokój 106 (I piętro), konsultant: **Zbigniew Kowalczyk**, tel. 058 308-44-23, od środy do piątku w godz. 14-16

## Poziom zatrudnienia osób w wieku 55-64 lata w krajach UE (w proc.)



## Demografowie ostrzegają

- W 2025 r. osób w wieku od 50 do 64 lat będzie w Europie aż o 25 procent więcej niż obecnie.
- Ludzi młodych będzie o 20 procent mniej niż teraz.
- W UE co roku 3 mln osób w wieku 55 do 64 lat jest wysyłanych na emeryturę.
- Coraz więcej osób na emeryturze, coraz mniej pracujących.

nywanie tej samej pracy przez ok. 30 lat powoduje pewne przyzwyczajenia i niechęć do zmian. O ile jeszcze na kursy prowadzone tradycyjnymi metodami niektórzy zainteresowani wyrażają zgodę, o tyle na zdobywanie wiedzy poprzez nowoczesne formy kształcenia (nauczanie na odległość poprzez Internet) chętnych, jak wynika z badań, jest zaledwie 5 procent. Podobnie ma się rzecz z przechodzeniem na

elastyczne formy zatrudnienia. Przywiązanie do umowy o pracę (na czas nieokreślony, oczywiście) deklaruje 96 procent spośród badanych osób. A więc nie tylko niekorzystne zmiany na rynku pracy, ale i strach przed „nowym” mogą być przyczyną bezrobocia.

Czy wszystkich zagrożonych da się objąć pomocą? Na pewno wszystkich, którzy będą chcieli z tej pomocy skorzystać. Nikt nie będzie zmuszał do nabywania nowych kwalifikacji osoby, która absolutnie nie posiada odpowiednich predyspozycji do ich podnoszenia lub zdecydowanie nie jest tym zainteresowana. Dla takich pracowników trzeba będzie szukać innych form pomocy. To, co jest niezmiernie ważne, to uświadamianie **pracownikom i pracodawcom** potrzeby kształcenia się przez całe życie, konieczności elastyczne-

go podchodzenia do różnych form zatrudnienia. Z przeprowadzonych badań wynika, że aż 17 procent osób nie widzi potrzeby dokończania się. Na ile deklaracyjna, a nie realna była wola kształcenia się pozostałych 83 procent, trudno określić. Tymczasem w Europie kształcenie ustawiczne, rozumiane jako **świadome podnoszenie kwalifikacji do końca życia**, jest zjawiskiem powszechnym, podobnie jak wykorzystanie elastycznych form zatrudnienia. W pracownikach z grupy 50+ tkwi najczęściej ogromny potencjał doświadczenia, możliwości, często tłumionych przez nieodpowiednie „ustawienie” pracy, a głównym zadaniem punktów konsultacyjnych będzie właśnie odkrycie tego potencjału.

**Teresa Rażny**  
t.rażny@solidarnosc.gda.pl  
więcej informacji – za miesiąc



# Prezydent gościem „Solidarności”

Na zaproszenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 21 lutego br., drugiego dnia obrad, gościem związkowców był prezydent Lech Kaczyński.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Lech Kaczyński obiecał związkowcom obecność na tegorocznym Krajowym Zjeździe Delegatów w Legnicy.

Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej „Solidarności”, witając gością podkreślał wagę dialogu społecznego i jednocześnie zwracał uwagę na problemy z jego urzeczywistnieniem. Podziękował też za inicjatywy ustawodawcze, m.in. dotyczące Państwowej Inspekcji Pracy i łamania praw pracowników. Wyraził nadzieję, że te akty prawne zostaną bez przeszkód uchwalone i przyczynią się do uzdrowienia stosunków pracy w Polsce. Stwierdził, że rozwiązania proponowane w ustawie są wręcz rewolucyjne.

Prezydent Lech Kaczyński mówił o wzroście gospodarczym, wzroście Produktu Krajowego Brutto, spadku bezrobocia i poprawie poczucia bezpieczeństwa obywateli. – Bilans dotychczasowych dokonań tego rządu jest bardzo dobry, jednak jego obraz medialny jest tragiczny. Chcemy, aby wzrost dobrobytu dotyczył jak największej liczby ludzi – podkreślał prezydent. Na zarzuty, dotyczące braku realnego dialogu społecznego, odpowiadał, że do jego urzeczywistnienia potrzebna jest także wola pracodawcy, której niestety nie ma. Zaznaczył, że stanowisko rządu w sprawie dialogu społecznego jest jasne.

Jako przykład pozornego dialogu Zbigniew Gałuszka, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”, podawał

niedawną sprawę uchwalenia przez Sejm jednorazowych dodatków do rent i emerytur, zamiast ich waloryzacji, której domagali się związkowcy. Przypomnił, że prezydent deklarował wcześniej opiekę nad środowiskiem emerytów i rencistów. Apelowal też o interwencję w sprawie rewaloryzacji.

Związkowcy podawali przykłady wielu problemów, zgłaszanych członkom administracji rządowej, które nie mogą doczekać się zainteresowania. Przypominali też sprawy, które wciąż czekają na rozwiązanie i interwencję władz – kwestię przemysłu stoczniowego, energetycznego, górnictwa.

Prezydent przyznał, że niestety mogą być problemy z dialogiem z rządowymi funkcjonariuszami na poziomie sekretarzy czy podsekretarzy stanu, zwłaszcza jeżeli nie mają oni korzeni w „Solidarności”.

Lech Kaczyński podzielił stanowisko Związku odnośnie samozatrudnienia, podkreślając, że jest to oczywista patologia, z którą trzeba walczyć. „Solidarność” uważa, że powinna powstać umowa społeczna, promująca zatrudnienie pracowników na czas nieokreślony.

Janusz Śniadek przekazał prezydentowi manifest organizowanej przez „Solidarność” Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „Niskie płace barierą rozwoju Polski”, podkreślając, że to oczywiście nie prezydent jest jego bezpośrednim adresatem. (jw)



**ROMAN KUZIMSKI, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”**

– Jako region złożyliśmy na ręce pana prezydenta dwa dokumenty: informację, dotyczącą dotychczasowych działań rządu w przemyśle stoczniowym i obecnego stanu tej gałęzi przemysłu, a także stanowisko ZRG „S”, dotyczące autostrady A1. Oczekujemy poparcia prezydenta w tych sprawach. Chcę też podkreślić, że jako związek zawodowy jesteśmy rzecznikami pracowników, których ogromna część zarabia na poziomie płacy minimalnej. Wzrost dochodu narodowego i spadek bezrobocia niestety nie przekładają się w żaden sposób na sytuację tych ludzi i uważamy, że to trzeba zmienić.

OGÓLNOPOLSKA KAMPANIA SPOŁECZNA

## Płace w górę!

„Niskie płace barierą rozwoju Polski” – to hasło kampanii, zainaugurowanej 21 lutego br. przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

Solidarność” uważa, że w sytuacji obecnego wzrostu gospodarczego nie ma uzasadnienia dla tego, by Polacy zarabiali wielokrotnie mniej niż pracownicy w innych krajach Unii Europejskiej.

Związek twierdzi, że płace powinny wzrastać w tempie co najmniej dwukrotnie wyższym niż obecnie. Takie stanowisko poparte jest ekspertyzą Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych

z marca 2006 roku, w której już wówczas stwierdzono, że wydajność pracy w ostatnich latach wzrosła o 28,5 procent, a płaca realna brutto tylko o 7,3 procent. W ekspertyzie podkreślono też, że według standardów unijnych płace powinny rosnać co najmniej dwukrotnie szybciej. Przemawiają za tym korzyści dla gospodarki, związane ze wzrastającym wówczas popytem.

Prezydent Lech Kaczyński, będący gościem obrad KK, poparł postulaty Związku, jednak podkreślił, że wzrost płac nie może być radykalny, gdyż może doprowadzić to do załamania gospodarki. (jw)

[www.solidarnosc.org.pl/kampania](http://www.solidarnosc.org.pl/kampania)

Na potrzeby kampanii „Niskie płace barierą rozwoju Polski” Komisja Krajowa „S” stworzyła specjalną witrynę internetową, na której będą na bieżąco zamieszczane informacje o wydarzeniach w ramach kampanii oraz najnowsze ekspertyzy i opracowania na temat rynku pracy.

Już teraz z witryny można pobrać plakat promujący kampanię, a wkrótce będzie można zadać pytanie ekspertom NSZZ „Solidarność” na każdy temat związany z wynagradzaniem pracowników oraz wyrazić swoje poparcie dla postulatów, podpisując list otwarty. Jak mówią autorzy serwisu, eksperci kam-



panii chcą również rozpocząć publiczną debatę na temat przyczyn różnic w zarobkach Polaków i Europejczyków.

Zobacz: [www.solidarnosc.org.pl/kampania](http://www.solidarnosc.org.pl/kampania)

## Średnia nie dla wszystkich

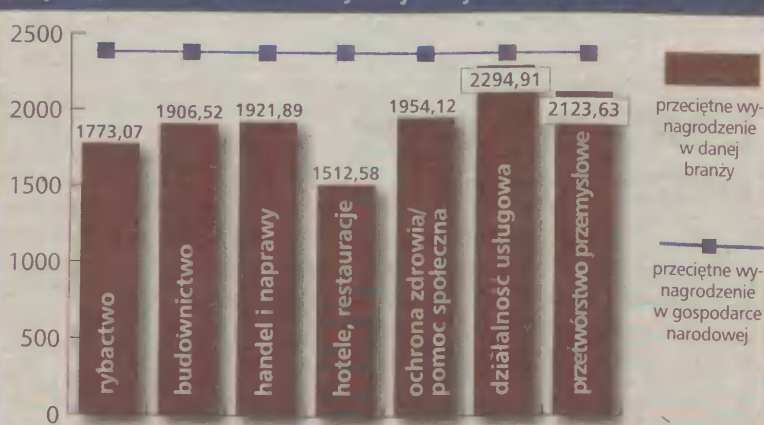
W wielu sektorach gospodarki wynagrodzenia nie sięgają średniego poziomu, który wynosił w 2005 r. 2360,68 zł miesięcznie

Na przykład wynagrodzenie brutto w hotelarstwie i usługach na poziomie 1512,58 zł daje nam pensję „na rękę” w wysokości ok. 1000 zł. Biorąc pod uwagę rodziny, w których tylko jedno z małżonków pracuje lub rodziny wychowujące dzieci i osiągające dochody

na podobnym poziomie, okazuje się, że znajdują się one poniżej minimum socjalnego czy nawet minimum egzystencji.

To tłumaczy statystyki mówiące o tym, że większość gospodarstw domowych (ok. 60 proc.) żyje na granicy minimum socjalnego. Okazuje się, że nawet posiadanie stałej pracy nie jest gwarantem godziwych warunków życia. □

Przeciętne wynagrodzenia w niektórych branżach w porównaniu do średniej krajowej



OPRAC. NA PODSTAWIE DANYCH GUS





**Solidarność**  
**NISKIE PŁACE**  
**BARIERĄ ROZWOJU POLSKI**  
 Ogólnopolska Kampania Społeczna

## **Manifest Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „NISKIE PŁACE BARIERĄ ROZWOJU POLSKI”**

Kampania „NISKIE PŁACE BARIERĄ ROZWOJU POLSKI” jest inicjatywą podjętą przez NSZZ Solidarność, mającą na celu poprawę warunków wynagradzania pracowników dzięki promocji idei dialogu i solidarności społecznej.

- Chcemy zwrócić uwagę polskiej opinii publicznej na fakt, iż niskie płace w Polsce przyczyniają się do braku rozwoju gospodarczego kraju oraz emigracji polskiej ludności.
- Wierzymy, że aby ratować polski rynek pracy i ograniczyć emigrację zarobkową fachowców konieczne jest zmniejszenie ogromnego dystansu pomiędzy zarobkami w Polsce i rozwiniętymi krajami Unii Europejskiej.
- W ramach kampanii postulować będziemy sprawiedliwy podział przyrostu dochodu narodowego przez podwyżki płac dla wszystkich grup zawodowych.
- Wyższe płace oznaczają większe wpływy z podatków i składek na ZUS, które przeznaczyć należy na podwyżki płac w służbie zdrowia, w sferze budżetowej oraz na waloryzację emerytur.
- Wierzymy, że społeczeństwo polskie zasługuje na wyższe płace, gdyż:
  - od szeregu lat wzrost płac w kraju nie nadąza za wzrostem wydajności i rozwojem gospodarczym
  - Polacy pracują dłużej niż ludzie w innych krajach, w tym państwach członkowskich Unii Europejskiej.

**Nie godzimy się z tym, by płaca minimalna w Polsce wynosiła 936 zł, gdyż takie wynagrodzenie jest niewystarczające do życia w godnych warunkach.**

**Płace w Polsce powinny rosnąć 2x szybciej, tak jak ma to miejsce w całej Unii Europejskiej.**

21 lutego 2007 r.

NSZZ Solidarność

Organizator Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „NISKIE PŁACE BARIERĄ ROZWOJU POLSKI”

[www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl)



Wspomnienie  
Aurelii Wrzeszykowskiej  
w pierwszą rocznicę  
śmierci  
(26 stycznia 2006 roku)



Odeszłaś od nas, Kochana Żono, rok temu. Pozostawiłaś całą rodzinę w głębokim żalu i smutku. Jesteś teraz w domu Boga Ojca, wiemy, że znów się kiedyś spotkamy. Teraz możemy oglądać Cię tylko na zdjęciach, podziwiając, jaką byłaś pełną życia, zawsze wesołą i uśmiechniętą kobietą.

Kochana Żono Aurelio, brak nam Ciebie i z trudem uczymy się żyć, tak jak nas uczyłaś, będąc naszym wzorem. Moja droga Aurelio, brak nam było Ciebie przy stole wigilijnym, Twoje miejsce było puste, zostawione dla Ciebie. Był też opłatek, którym się zawsze dzieliłaś, i wszystkim składałaś życzenia.

Żono Aurelio, wspominamy Cię zawsze z wielką miłością, nie zapominamy o Twoich imieninach, urodzinach i innych rocznicach. Żyjesz i będziesz żyć w naszej pamięci na zawsze.

*Twój mąż, córka, syn, zięć oraz wnuczki*

Elżbiecie i Ryszardowi Racom  
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

## Teścia i Ojca

składają  
członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
oraz koleżanki i koledzy z Komisji Międzyzakładowej  
NSZZ „Solidarność” Pracowników Biura  
Zarządu Regionu Gdańskiego

Zbigniewowi Kowalczykowi,  
członkowi Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”,  
najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

## Teściowej

składają  
członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
oraz koleżanki i koledzy z Komisji Międzyzakładowej  
NSZZ „Solidarność” Pracowników Biura  
Zarządu Regionu Gdańskiego

23 lutego 2007 r. z głębokim żalem pożegnaliśmy

ś. † p.

## EWĘ PIRÓGOWSKĄ

naszą Koleżankę,  
organizatora biura „Solidarność”  
Polskich Linii Oceanicznych w 1989 roku  
i wieloletniego pracownika tego biura,  
oddanego sprawie „Solidarność”.

Cześć Jej pamięci

Koleżanki i koledzy z Komisji  
Międzyzakładowej Marynarzy i Rybaków  
NSZZ „Solidarność”

# Władze oświatowej „Solidarności” o płacach



Konferencja prasowa Krajowej Sekcji Oświaty. Od lewej: Wojciech Jaranowski, jej rzecznik prasowy, Stefan Kubowicz, przewodniczący, Wojciech Książek, przewodniczący regionalnej sekcji oświaty w Gdańsku.

**Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” uważa, że rządowa propozycja podwyżki płac dla nauczycieli na poziomie 5,01 proc. jest krokiem naprzód i należy oceniać ją jako sukces Związku, choć niewystarczający wobec zaniedbań władz z ostatnich lat.**

Jednocześnie decyzję o zawieszeniu akcji protestacyjnej w oświacie Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania podejmie dopiero z dniem podpisania rozporządzenia płacowego na rok 2007 – powiedział Stefan Kubowicz, jej przewodniczący, na konferencji prasowej 24 lutego br. – Chcielibyśmy, by podpisanie rozporządzenia nastąpiło jak najszybciej, ale ZNP ma czas na wyrażenie swojej opinii do 14 marca. Oznacza to, że procedury legislacyjne mogą się wydłużyć i pieniądze należne nauczycielom będą wypłacane z opóźnieniem.

Ocenia się, że płace nauczycieli wzrosną od 60 do 105 zł brutto, w zależności od stopnia awansu. Uwzględniając fakt, że podwyżka dotyczy też innych wskaźników wynagrodzenia, jak np. dodatek stażowy, pracownicy oświaty powinni realnie odczuć jej skutki. Kubowicz powiedział, iż pomimo to, że nie udało się zrealizować pełnego planu, jakim był 7-procentowy wzrost płac w oświacie w 2007 roku, to osiągnięty kompromis jest chwilowo zadowalający. Fakt, że pomiędzy wrześniem 2006 roku a lutym 2007 udało się wynegocjować podwyżkę wynagrodzenia w oświacie o 5 procent oceniany jest jako istotny sukces. Sprawę tę należy rozpatrywać w odniesieniu do ostatnich sześciu lat, kiedy

waloryzacja płac w oświacie była znikoma. Zwłaszcza że ten rok będzie trudny dla budżetu, ponieważ trzeba zabezpieczyć dodatkowo około 700 mln zł na odprawy emerytalne dla nauczycieli oraz podwyżki z tytułu awansów. Oznacza to realny wzrost nakładów na oświatę w roku 2007 w wysokości 1,5 mld zł.

Na postawę władz „Solidarności” wpłynęły ostatnie rozmowy z premierem Jarosławem Kaczyńskim i ministrem edukacji narodowej Romanem Giertychem.

Jednocześnie Prezydium Sekcji Krajowej Oświaty zgłosiło postulat, aby w przyszłości płace nauczycieli rosły o stopę inflacji plus co najmniej o połowę wskaźnika przyrostu Produktu Krajowego Brutto (PKB) w danym roku.

Podczas spotkania ze związkowcami premier zauważył, że aby doprowadzić wynagrodzenia nauczycieli do tzw. przyzwoitego poziomu należałoby podnieść je o 30 procent, na co państwa w tej chwili nie stać, bowiem nawet najmniejszy wzrost pensji tej grupy zawodowej, liczącej 600 tysięcy pracowników, powoduje dla budżetu olbrzymie skutki finansowe.

Związek chce, aby wydatki na oświatę stanowiły 5 procent PKB, bo dopiero wtedy można mówić o znaczącym podniesieniu jakości edukacji i zagwarantować odpowiednie wynagrodzenia pracownikom oświaty. Strona związkowa zaproponowała także, by środki na płace nauczycieli były przekazywane samorządom w postaci dotacji celowej.

„Solidarność” oświatowa zgłosiła postulat, by nauczyciele praktycznej nauki zawodu, którzy są zaszeregowani w najniższej grupie tabeli płac i najmniej skorzystają na pod-

wyżce, byli przesunięci o grupę wyżej. W tej chwili zarabiają oni około 1 tysiąca zł brutto. Ocenia się, że w Pomorskiem jest ich około 150.

– Są to ludzie o wysokich umiejętnościach zawodowych, którzy często nie mają wyższego wykształcenia i stąd nie mogą awansować do stopnia nauczyciela dyplomowanego – powiedział podczas konferencji prasowej Wojciech Książek, przewodniczący gdańskiej sekcji oświaty – Posiadają duże umiejętności praktyczne i obawiamy się, że będą odchodzić ze szkolnictwa. Rząd uważa jednak, że w tym roku nie ma możliwości pozytywnego rozpatrzenia sprawy większej podwyżki dla nauczycieli zawodu.

W sferze zainteresowań władz „Solidarności” jest również fakt uregulowania spraw emerytalnych, tak aby przechodzenie na wcześniejszą emeryturę było możliwe także po 2007 roku. Premier uważa, że jest to trudne ze względu na skutki budżetowe, ale jest życzliwość ze strony rządu dla tej sprawy.

Podczas spotkania rządu z przedstawicielami „Solidarności” mówiono także o dodatku dla wychowawców w przedszkolach. Związek stoi na stanowisku, że stosowny zapis powinien znaleźć się w regulaminach, które są podpisywane przez jednostki samorządu terytorialnego i związki zawodowe. Chodzi o zagwarantowanie wzrostu płac również pracownikom tej grupy, chociaż jest to trudne z uwagi na to, że część przedszkoli już się sprywatyzowała.

„Solidarność” poparła też działania rządu RP w sprawie organizowania szkolnictwa polskiego w Irlandii, Anglii i w innych krajach, do których wyjeżdżają polscy pracownicy wraz z rodzinami.

(dtg)



@ Po naszych publikacjach

Gdańsk, dnia 16.02.2007 r.

Ten sam związek – inne spojrzenie

Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł *Więcej konkretów, mniej haseł – rozmowa z Wojciechem Książkiem, przewodniczącym Sekcji Oświaty gdańskiej „Solidarności”, zamieszczonym w „Magazynie Solidarność” nr 2 z lutego 2007. Nie zgadzam się jednak z opinią Pana Przewodniczącego, ale po kolei...*

Miałam przyjemność pracować w szkolnictwie przed reformą oświaty, pracowałam też w trakcie jej wprowadzania, pracuję i teraz, dlatego pewien pogląd na zmiany faktyczne i pozorne zdążyłam sobie wyrobić.

Nigdy skupisko dzieci, młodzieży czy dorosłych nie było i nie będzie wolne od konfliktów. Wielka szkoda, że przed wprowadzeniem ważnych zmian w szkolnictwie nikt! nie pytał się pedagogów z długoletnim stażem pracy o zdanie czy opinię. Nie jest prawdą, że nauczyciele boją się zmian, zwłaszcza ci z długim stażem pracy, że podobno chcą wygodnie i bezpiecznie dotrzeć do emerytury. A to przecież oni mają największe doświadczenie i realnie oceniają możliwości proponowanych zmian.

Ci, którzy nie pracują na co dzień w gimnazjum, nie powinni autorytatywnie wypowiadać się na temat stworzonych tam, wskutek reformy, warunków pracy. Jestem jak najbardziej za tym, by uległy likwidacji (takie opinie są powszechnie wygłaszane przez bardzo wielu nauczycieli, zwłaszcza przedmiotowców). W szkołach np. 8-klasowych, chociażby tych przed reformą, miał miejsce „rozkład” negatywnych stanów emocjonalnych, aktów przemocy czy niewłaściwych zachowań. Nie w całej Unii, jak twierdzi Pan Przewodniczący, funkcjonuje taki system oświaty. Włosi powrócili do starego systemu kształcenia; tam „gimnazja” po prostu nie sprawdziły się. Zdali sobie sprawę, że tak duże nagromadzenie „hormonów młodości” nie jest ani dobre, ani właściwe, ani tym bardziej konieczne. Odnoszę wrażenie, że więcej argumentów jest przeciwko istnieniu gimnazjów.

Fakt, że więcej osób uczy się w liceach czy studiuje, nie przekonuje. Wszyscy wiemy, jak odbywa się rekrutacja do szkół średnich, jak zaniżane są progi punktowe, tak by szkoła nie świeciła pustkami; jak wyglądają studia (uczelnie niepubliczne!), jaki poziom reprezentują studenci (oczywiście nie wszyscy). Uszczęśliwianie kogoś na siłę maturą czy dyplomem uczelni wyższej to nieporozumienie, a gdzie są fachowcy, rzemieślnicy?!

Powolywanie się na tradycję, przeszłość, to chyba pomyłka. Jeżeli nie, to może należałoby wprowadzić też i inne zasady przedwojennego szkolnictwa. Ale my żyjemy w XXI wieku,

w dodatku w naszym państwie, jak się okazało w trakcie wprowadzania reformy, nie było i nie ma dostatecznych środków finansowych na oświatę. Liczba uczniów w szkole, liczba uczniów w klasach, indywidualne programy nauczania – to mizronki. Proponuje Pan zwiększyć za to liczbę zatrudnionych w szkole psychologów i pedagogów. Co prawda „od przybytku głowa nie boli”, ale pytam, po co? Czy w modelu przedwojennego szkolnictwa też funkcjonowali? Pamiętam, odkad w szkołach pojawili się pedagodzy czy psychologzy, zaczęły się problemy. A to prawa ucznia, a to usprawiedliwianie niestosownych zachowań wiekiem, a to tłumaczenie chamstwa „burzą hormonalną”, a to usprawiedliwianie przez rodziców lenistwa ich dzieci (zajęcia WF) i niechodzenie do szkoły. A przy okazji, jak Pan zapatruje się na nowy pomysł zmian w ustawie o systemie oświaty, dający rodzicom przywilej opiniowania wybranych przez nauczyciela podręczników, z których miałyby się uczyć ich dzieci? Przecież to jakiś absurd!

Kolejne zmiany czy raczej modyfikacje reformy oświaty, wydają się potwierdzać potrzebę powrotu do sytuacji sprzed 1999 roku; choć nadal porzeczam, ważny społecznie – wpływ rodziców na sprawy szkoły – bo to modne, nośne hasło – a tak naprawdę niewielu rodziców ma czas, chęć i zrozumienie dla szkoły oraz edukacji szeroko pojętej. Mnie, jako rodzica, interesuje przede wszystkim to, czy szkoła przygotowuje do dalszej nauki i zawodu, a jak będzie to realizować, to już sprawa szkoły, ja mogę się na tym nie znać; to tak

Więcej konkretów, mniej haseł



Rozmowa z WOJCIECHEM KSIĄŻKIEM, przewodniczącym Sekcji Oświaty gdańskiej „Solidarności”, na temat programu „Zmiany kierunki dla przemocy w szkole”, gminizacji oraz pomysłów ministra Floriana Gierucha na uszczuplenie edukacji

jakby proponować lekarzowi kurację leczniczą według własnego pomysłu. Nie jestem sfrustrowanym nauczycielem, ale czasami nie wiem, o co w tym wszystkim chodzi? Czy mam stwarzać pozory, udawać, że nic się nie dzieje? Czy też krytycznie podchodzić do wszelkich pomysłów, reform i zmian. Wiem, wiem! Nikt nie ma monopolu na wiedzę; ja też, ale trwanie w stanie zadowolenia i mówienie, że jest dobrze, kiedy jest źle, po prostu nie przystoi, zwłaszcza pedagogom.

Grzyzna Durajczyk

PS

Panie Przewodniczący!

Czy wie Pan, w ilu kursach, szkoleniach, często o wątpliwej jakości, muszą uczestniczyć nauczyciele? Ile sprawozdań, programów, programów naprawczych (znowu moda na przerzucanie odpowiedzialności za wyniki nauczania z uczniów na nauczycieli) do programów naprawczych itp. piętrzy się i rozrasta, oczywiście w ramach walki z biurokracją w szkołach i odciążaniem nauczycieli. To wszystko powoduje, że coraz mniej czasu nauczyciele przedmiotów poświęcają na lekturę, uzupełnianie i poszerzanie swojej wiedzy, a coraz więcej na..., no właśnie, na co? Całym sercem jestem oczywiście za konkretnymi, a nie hasłami, zwłaszcza na papierze.

Powyższy komentarz do wywiadu zawiera wiele ważnych i interesujących uwag. Szkoda jedynie, że podobne im nie były zgłaszane w latach 1998-1999, gdy staraliśmy się szeroko konsultować projekt reformy oświatowej. Między innymi zapisy zawarte w tzw. pomarańczowej książce i zeszytach „Biblioteczki Reformy” trafiły do około 30 tys. polskich szkół. Odpowiedzi nauczycieli-praktyków nie otrzymaliśmy zbyt wiele (tym bardziej z Pomorza, nad czym – jako człowiek stąd – trochę ubolewałam. Po czasie zaś zawsze łatwiej o oceny). Jak mówił wówczas kurator lubelski – Lech Sprawka, w jednej z wizytowanych szkół nauczyciele nie sięgali po ten dokument, bo „nie kazano”.

Medal ma dwie strony także we fragmencie dotyczącym zatrudniania pedagogów i psychologów w szkołach. Z kimkolwiek się spotykam – postuluje się akurat odwrotnie.

Jeżeli chodzi o problem nadmiernej biurokracji, procedur awansu zawodowego – to ich „odchudzenie” należy do głównych postulatów Sekcji, o czym mówią m.in. stanowiska znajdujące się na stronie [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) (Sekcja Oświaty).

W ogóle ważne, aby edukacji nie traktować jako rzeczy raz na zawsze zamkniętej, a w mądry sposób poprawiać i udoskonalać – bez odbijania się co kadencja od ściany do ściany. W tym kontekście tego rodzaju uwagi są szczególnie ważne i pouczające.

**Wojciech Książek**  
przewodniczący Sekcji Oświaty Regionu Gd. NSZZ „Solidarność”, w latach 1997-2001 wiceminister edukacji narodowej

KONFERENCJA OŚWIATY

Problemy klas integracyjnych

Kształcenie integracyjne to temat konferencji, zorganizowanej przez Sekcję Oświaty i Wychowania Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Wzięli w niej udział przedstawiciele sekcji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, pomorskiego Kuratorium Oświaty, dyrektorzy i nauczyciele z placówek integracyjnych oraz rodzice dzieci uczących się w nich.

Wojciech Książek, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania ZRG NSZZ „Solidarność”, stwierdził, że o problemach związanych z nauczaniem integracyjnym mówi się wciąż zbyt mało. Wiesława Szczepanik-Maleszka, przedstawiciel MEN, omówiła obecny stan prawny oddziałów integracyjnych w szkołach oraz zamierzenia na przyszłość. Zwróciła także uwagę, że trzeba dostosować polski system do obowiązujących w innych krajach. W trakcie dyskusji wskazano na wiele problemów, m.in. konieczność wprowadzenia dodatku za trudne warunki pracy nauczycieli z klas integracyjnych. – W naszym regulaminie wynagrodzeń był dodatek dla nauczycieli z klas integracyjnych, który wynosił 70 zł, a obecnie 100 zł – mówi **Bożena Brauer**, przewodnicząca „Solidarności” oświatowej w Gdańsku. – Ważne jednak, żeby było to zapisane w Karcie nauczyciela, a nie zależało od dobrej woli gminy czy miasta.

Rodzice i nauczyciele mówili także o konieczności właściwego doboru dzieci do takich klas. Zgodnie z przepisami, w klasie integracyjnej maksymalnie może się uczyć pięcioro dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością. Każde z nich powinno mieć inny rodzaj niepełnosprawności – np. dziecko niedosłyszące, niedowidzące, upośledzone umysłowo, przewlekłe chore oraz dziecko z ADHD. Specjaliści twierdzą, że nie powinno się w jednej klasie umieszczać dziecka z ADHD obok np. ucznia z autyzmem. W wielu przypadkach nie przestrzegano się jednak tej zasady.

Osobnym problemem jest przyjmowanie do klas integracyjnych dzieci upośledzonych umysłowo. Powinny tam trafiać jedynie dzieci upośledzone umysłowo w stopniu lekkim. Zbyt często zdarza, że przyjmowane są dzieci upośledzone umysłowo nie tylko w stopniu lekkim, ale również – w średnim, np. z zespołem Downa. W takich przypadkach nauczyciel musi cały swój czas poświęcić dziecku, które wymaga wyjątkowej opieki, a na pozostałe nie ma już takiej możliwości. Trzeba także odpowiednio prowadzić dobór dzieci pełnosprawnych, tak by nie tworzyć z nich tzw. klasy wyrównawczej o zaniżonym poziomie edukacji. Odrębnym zagadnieniem jest brak w wielu szkołach lekarza i pielęgniarki. Nauczyciel musi często sam podejmować decyzje, czy podać choremu dziecku lek. W dodatku pedagogzy nie mają uprawnień do podawania dzieciom np. insuliny. W związku z tym ważny jest postulat, by w szkołach, w których są oddziały integracyjne, bezwarunkowo byli zatrudnieni lekarze i pielęgniarki.

W klasach, w których są uczniowie na wózkach inwalidzkich, gdzie trzeba zmieniać im pieluchy, nauczyciele mają jeszcze inne problemy. Ich zdaniem, konieczne jest zatrudnienie dodatkowych osób, które miałyby za zadanie sprawować opiekę nad chorymi dziećmi. Potrzebne jednak są regulacje prawne, określające, jakie mają to być osoby i jakie powinny przejść przeszkolenia. W obecnej chwili osoby kierowane do szkół przez urzędy pracy nie posiadają najczęściej odpowiednich predyspozycji do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. Najlepiej by było, żeby wszyscy pracownicy szkoły odbyli odpowiednie przeszkolenia.

Konieczne jest także poszerzenie oferty edukacyjnej na poziomie ponadgimnazjalnym dla młodzieży o specjalnych potrzebach, ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego. – Przez wiele lat kształcenie zawodowe młodzieży upośledzonej uważano za zbyt drogie i niepotrzebne – uważa **Krzysztof Jędrzejczak**, zastępca przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S”. – Dzisiaj sytuacja się zmieniła i warto o tych młodych ludziach pomyśleć, bo w przyszłości dzięki temu mogą mieć pracę.

Ważne byłyby też zmiany w przekazywaniu aktualnej wiedzy z zakresu pedagogiki specjalnej na wszystkich kierunkach studiów pedagogicznych oraz w systemie doskonalenia zawodowego.

(ozi)



pod redakcją Olgi Zielińskiej

**2661,24 zł**  
tyle wyniosło średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w styczniu 2007 r.

O **7,8%** w styczniu (w stosunku do grudnia) wzrosło wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw

W styczniu 2007 inflacja wyniosła **1,7%**, o **1% więcej** niż przed rokiem

W grudniu 2006 roku stopa bezrobocia w województwie pomorskim wyniosła **15,5%**, tyle samo, co rok temu

Bezrobocie w skali kraju w grudniu 2006 wyniosło **14,9%** i wzrosło o **0,1%** w porównaniu z listopadem

Ciepły styczeń sprawił, że produkcja paliw spadła o **7,7%**, spadek obrotów w energetyce wyniósł **6,8%**

## Karty płatnicze

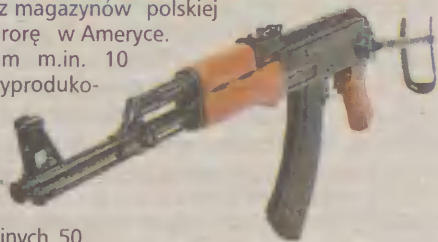


Do końca 2006 r. wydano w Polsce 23,5 mln kart płatniczych. Już za kilka lat przeciętny Polak w swoim portfelu będzie nosił ich kilka. Ale już dzisiaj coraz większa liczba osób ma dwie karty: debetową – „przywiązana” do konta w banku oraz kredytową – niezwiązaną z rachunkiem ani nawet z bankiem, która umożliwia korzystanie z kredytu w ramach przyznanego limitu. Najbogatsi za pomocą karty mogą kupić nawet samochód. Za użycie karty w sklepie nie płaci klient, tylko sprzedawca. Wysokość tych opłat zakwestionowała Komisja Europejska. Wynoszą one bowiem w Polsce nawet kilka procent wartości sprzedaży.

## A może złotego KAŁAŠNIKOVA

Stare karabiny z magazynów polskiej Armii robią furorę w Ameryce.

Sprzedano już tam m.in. 10 tysięcy pepesz, wyprodukowanych w Polsce zaraz po wojnie oraz 20 tysięcy pistoletów maszynowych Suda-jewa, wz. 43. Kolejnych 50 tysięcy jest już zakontraktowanych. Dużym wzięciem cieszą się też kałasznikowy. Amerykańskie firmy oferują nawet modele pokryte złotem. Agencja Mienia Wojskowego szuka towaru w magazynach armii, policji i Straży Granicznej. Zmartwiona jest jednak, bo brak jest legendarnych AK-47. Zostały one sprzedane do Iraku. Za sztukę płacono po 300-400 dolarów. Teraz sprzedając Amerykanom można by za nie otrzymać nawet 700 dolarów. AMW nie chce się przyznać, ile zarabia na handlu bronią z demobilu. Wiadomo jednak, że w roku ubiegłym agencja przekazała MON ponad 167 mln zł. Ale pieniądze te pochodzą również ze sprzedaży nieruchomości.



## JAK SZUK@MY w Internecie

Internet stał się już nieodłączną częścią naszego życia. Organizacja Polskie Badania Internetu, zrzeszająca największych krajowych wydawców tego typu, prowadzi badania rynku sieci według jedynego uznawanego w branży standardu Megapanel, dostarczającego miarodajnych danych. Okazuje się, że nie jesteśmy oryginalni w korzystaniu z wyszukiwarek. Preferujemy – jak większość internautów na świecie – portal Google, który wyparł niedawno z pierwszego miejsca polski Onet.

### NAJPOPULARNIEJSZE WITRYNY W POLSKIM INTERNECIE



## €uro za pięć lat

Według specjalistów, dla polskich firm byłoby korzystne szybkie wprowadzenie euro. Spowodowałoby to wzrost inwestycji i dostęp do nowych technologii, a koszty transakcyjne spadłyby z 0,14 do 0,07 PKB. Niestety, Sławomir Skrzypek, prezes NBP, zapowiedział, że Polska przyjmie walutę euro w 2012 lub 2013 r. Za 5-6 lat prawdopodobnie nastąpi spowolnienie polskiej gospodarki. Jeśli dołoży się do tego spadek wydajności pracy, to kurs wejścia może być mało korzystny i wynieść nawet 4,5 zł. Gdyby jednak wydajność była wyższa niż w grupie euro, kurs może się wahać między 3,5 a 3,7 zł.

## Polska pożycza więcej niż planuje

Rząd przekroczył w 2006 r. Rplanowane pożyczki. W ustawie budżetowej zapisano je na kwotę 44 mld zł, a wyniosły 47,3 mld zł. Z tych pieniędzy finansowane były m.in. deficyt oraz zadania współfinansowane przez UE. Według Ministerstwa Finansów, deficyt budżetowy w ub.r. był niższy od zakładanego o 5,5 mld zł. Wysoki wzrost gospodarczy

spowodował, że więcej pieniędzy wpłynęło z podatków od osób fizycznych, niższe były też wydatki państwa. Rząd oprócz dziury budżetowej finansował również wpłaty składek do otwartych funduszy emerytalnych. Wartość ich wyniosła o 2,2 mld więcej. W tym roku kotwica budżetowa wynosi 30 mld zł, a potrzeby pożyczkowe mają sięgać nawet 46 mld zł.

## Pani minister dba o wygląd

Anna Kalata, szefowa Aresortu pracy, jest ministrem bardzo wymagającym, szczególnie wobec siebie. Nic więc dziwnego, że i wygląd pani minister musi być perfekcyjny. Z tego powodu Anna Kalata zatrudnia wizażystkę, za której usługi płaci nawet kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. Szkoda, że z pieniędzy budżetu resortu. Wizażystka ma prowadzić dla pani minister szkolenie dotyczące m.in. „łączenia sygnałów werbalnych i niewerbalnych, empatii, charyzmy, intuicji i stylizacji”. Pracownicy ministerstwa twierdzą jednak, że tak naprawdę specjalistka robi Kalacie makijaż, manicure, dobiera garderobę, a zwłaszcza uwielbiane przez nią apaszki.



## Marian Matocha komentuje...



## Cytat miesiąca

– W maju sprawdzę, czy programowo mieszczę się jeszcze w Platformie Obywatelskiej.

Jan Rokita w wywiadzie dla „Wprost”



FUNDUSZE Z UNII EUROPEJSKIEJ

# Na pieniądze musimy poczekać

**O 4 do 5 miliardów euro zabiegać będzie nasze województwo z pomocy unijnej w latach 2007-2013. Ogólna wartość uzyskanej dotychczas pomocy przez projektodawców z woj. pomorskiego wynosi ponad 2,8 miliarda złotych. Niewątpliwie w najbliższych latach środki unijne w istotny sposób zwiększą inwestycje w regionie. Jednakże większy strumień funduszy unijnych ruszy dopiero z końcem bieżącego roku.**

## Pieniądze, które już wydaliśmy

Ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) w latach 2004-2006 wybrano do realizacji 501 projektów. Obecnie w regionie realizowanych jest 146 dużych inwestycji unijnych i setki mniejszych projektów. Szacuje się, że ogólna wartość uzyskanej dotychczas pomocy unijnej wynosi ponad 2,8 miliarda złotych. W skali kraju woj. pomorskie zalicza się do liderów pod względem wartości unijnego wsparcia w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

## Pieniądze, które wydamy

Przed nami otwiera się w latach 2007-2013 obecnie zupełnie nowa perspektywa konsumpcji środków unijnych. Z informacji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (MRR)

stycje w kapitał ludzki oraz w przedsięwzięcia związane z informatyzacją. Zgodnie z wymogami Strategii Lizbońskiej, duże środki finansowe będą kierowane na innowacyjną gospodarkę.

Minister Grażyna Gęsicka (MRR) powiadomiła o rozpoczęciu negocjacji z Komisją Europejską dotyczących sposobu wykorzystania przyznanych Polsce funduszy strukturalnych. Punktem wyjścia z naszej strony jest Strategia Rozwoju Kraju 2007-2015, która określa wizję rozwoju Polski w najbliższych ośmiu latach. Podstawowe dokumenty negocjacji obejmują Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia (NSRO) oraz Programy Operacyjne.

Wiele wskazuje jednak na to, iż w następstwie procedur i złożonego trybu negocjacji dopiero z końcem 2007 roku będzie można praktycznie skorzystać z tych funduszy unijnych. Na pocieszenie pozostaje fakt, iż przekazanie Programu Operacyjnego do Komisji Europejskiej otwiera okres kwalifikowalności wydatków ponoszonych w ramach konkretnego programu. Na przykład dla Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki okres kwalifikowalności rozpoczął się już 12 grudnia 2006 roku.

Z punktu widzenia naszego regionu w okresie budżetowym 2007-2013 najbardziej nas interesują trzy Programy Operacyjne – Infrastruktura i Środowisko, Kapitał Ludzki, Innowacyjna Gospodarka oraz Regionalny Program Operacyjny (RPO). Warto wyjaśnić, że z Europejskiego Fundu-

ubiegać się, wedle szacunków, o pomoc unijną rzędu 4-5 mld euro. Z tej sumy jako środki gwarantowane dla naszego województwa należy uznać 885 mln euro z Regionalnego Programu Operacyjnego oraz 280 mln euro z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Łącznie daje to kwotę 1 mld 165 mln euro. Tak więc o pozostałe 3, a może nawet 4 mld euro trzeba będzie intensywnie zabiegać (!), i to w ostrej konkurencji krajowej. Mam tutaj na uwadze (źródła finansowe) pozostałe krajowe Programy Operacyjne oraz środki do pozyskania z funduszy – Europejski Fundusz Rolny Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Europejski Fundusz Rybacki.

Środki unijne są dużą szansą dla związków zawodowych. Jednakże nie we wszystkich programach i funduszach są one beneficjentami. Jak wiadomo, trwają obecnie negocjacje z Komisją Europejską. Na dziś praktycznie można by składać projekty do Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki oraz do Regionalnego Programu Operacyjnego. Na duże możliwości rozwojowe można będzie liczyć, podkreśla Stanisława Gatz, koordynator ds. projektów europejskich w Zarządzie Regionu Gdańskiego, w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki, szczególnie w zakresie partnerstwa i dialogu społecznego. Z kolei w Regionalnym Programie Operacyjnym należy zdyskontować doświadczenia i współdziałanie z Pomorskim Komitetem Sterującym. Samorząd wojewódzki powinien być bardziej zainteresowany we wzmacnianiu partnerstwa społecznego.

## RPO 2007-2013

5 lutego 2007 roku Zarząd Województwa Pomorskiego przyjął finalną wersję Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013. Prace nad tym dokumentem trwały ponad 1,5 roku i dotyczyły aż siedmiu jego wersji. W tzw. międzyczasie odbyło się wiele debat publicznych. Stosunkowo długo trzeba było przekonywać przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego, aby wśród beneficjentów znalazły się związki zawodowe i organizacje pracodawców. RPO, ten kluczowy dla województwa dokument został już przekazany do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, skąd na początku marca powinien trafić do Komisji Europejskiej.

## Użyteczne adresy internetowe o funduszach unijnych

- [www.mrr.gov.pl](http://www.mrr.gov.pl) – główna strona Ministerstwa Rozwoju Regionalnego
- [www.fundusze-strukturalne.gov.pl](http://www.fundusze-strukturalne.gov.pl) – informacja o funduszach strukturalnych
- [www.euro.pap.com.pl](http://www.euro.pap.com.pl) – serwis PAP o funduszach unijnych
- [www.gdansk.uw.gov.pl](http://www.gdansk.uw.gov.pl) – strona informacyjna Urzędu Wojewódzkiego
- [www.woj-pomorskie.pl](http://www.woj-pomorskie.pl) – strona informacyjna Urzędu Marszałkowskiego
- [www.dpr.woj-pomorskie.pl](http://www.dpr.woj-pomorskie.pl) – Departament Programów Regionalnych Urzędu Marszałkowskiego, komplet materiałów o funduszach, w tym RPO
- [www.wup.gdansk.pl](http://www.wup.gdansk.pl) – strona informacyjna Wojewódzkiego Urzędu Pracy
- [www.pbp.umwp.pl](http://www.pbp.umwp.pl) – informacja o pomorskiej bazie projektów unijnych w regionie
- [www.defs.woj-pomorskie.pl](http://www.defs.woj-pomorskie.pl) – Departament EFS Urzędu Marszałkowskiego
- [www.arp.gda.pl](http://www.arp.gda.pl) – strona informacyjna Agencji Rozwoju Pomorza
- [www.pozYTEK.gov.pl](http://www.pozYTEK.gov.pl) – informacja dla organizacji pożytku publicznego
- [www.ngo.pl](http://www.ngo.pl) – informacja dla organizacji pozarządowych
- [www.dobrepraktyki.ngo.pl](http://www.dobrepraktyki.ngo.pl) – przykłady dobrych projektów dla partnerów społecznych

W planowanych negocjacjach przewidziano udział marszałka województwa. Najprawdopodobniej jesienią tego roku RPO zostanie ostatecznie uzgodniony z Komisją Europejską. Tak więc nie wcześniej jak w ostatnim kwartale tego roku będzie można uruchomić procedurę pierwszych projektów.

Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 jest podstawowym instrumentem rozwoju. Bowiem tutaj instytucją zarządzającą jest Zarząd Województwa Pomorskiego. RPO określa następujące osie priorytetów: 1. Rozwój i innowacje w MŚP (małe i średnie przedsiębiorstwa), 2. Społeczeństwo wiedzy, 3. Funkcje miejskie i metropolitalne, 4. Regionalny system transportowy, 5. Środowisko i energetyka przyjazna środowisku, 6. Turystyka i dziedzictwo kulturowe, 7. Ochrona zdrowia i system ratownictwa, 8. Lokalna infrastruktura podstawowa, 9. Lokalna infrastruktura społeczna i inicjatywy obywatelskie, 10. Pomoc techniczna. Wśród beneficjentów RPO znajdują się oczywiście związki zawodowe w zapisie „partnerzy społeczni i gospodarzy”. Dotyczy to konkretnie następujących osi priorytetowych: nr 1, 2, 6. Beneficjentami mogą być również (osie priorytetowe nr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9) podmioty działające w oparciu o umowę o partnerstwie publiczno-prywatnym. Ma to istotne znaczenie dla ZRG NSZZ „Solidar-

ność” z uwagi na podpisane liczne umowy partnerskie.

Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 „wycentrony” został na około 885 mln euro z funduszy unijnych. Łączna wartość RPO z wkładem krajowym wyniesie 1 227 mln euro. Poziom współfinansowanie unijnego poszczególnych priorytetów waha się od 60 do 85 procent, średnio 72 procent, co ma swoje zalety.

W ciągu 3 miesięcy od daty zatwierdzenia RPO przez Komisję Europejską powołany zostanie Pomorski Komitet Monitorujący (PKM). Będzie on badał skuteczność i jakość realizacji programu. W skład PKM wejdą przedstawiciele instytucji zarządzającej, instytucji pośredniczącej, ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, jednostek samorządu terytorialnego z terenu województwa oraz (!) przedstawiciele partnerów społecznych i gospodarczych. W tym zakresie przydadzą się doświadczenia przedstawicieli ZRG NSZZ „Solidarność” z Pomorskiego Komitetu Sterującego.

Jak się wydaje, region pomorski staje w najbliższych latach przed dużą szansą zagospodarowania poważnych środków unijnych. Będą to przede wszystkim środki na inwestycje w infrastrukturę transportową i inwestycje w kapitał ludzki. Jednakże, w przekonaniu niektórych ekspertów, „oczekiwania wobec funduszy unijnych są nadmierne”. Czas pokaże.

Jan Kulas

## Programy Operacyjne

- Kapitał Ludzki (9,7 mld euro)
- Infrastruktura i Środowisko (27,8 mld euro)
- Innowacyjna Gospodarka (8,2 mld euro)
- Rozwój Polski Wschodniej (2,2 mld euro)
- Europejska Współpraca Terytorialna (731 mln euro)
- Pomoc Techniczna (516 mln euro).

Nadto z każdego województwa za pośrednictwem MRR będą konsultowane z Komisją Europejską Regionalne Programy Operacyjne (RPO), o łącznej wartości blisko 16 mld euro.

wynika, że w tym okresie Polska uzyska z Unii Europejskiej 80 mld euro, z czego 67,3 mld euro na realizację polityki spójności i 13,2 mld euro na rozwój obszarów wiejskich. Na rozwój infrastruktury (głównie transport) w latach 2007-2013 przeznaczonych zostanie blisko 60 procent unijnych funduszy. Jednakże silne wsparcie finansowe obejmie również inwe-

stycje w kapitał ludzki oraz w przedsięwzięcia związane z informatyzacją. Zgodnie z wymogami Strategii Lizbońskiej, duże środki finansowe będą kierowane na innowacyjną gospodarkę.

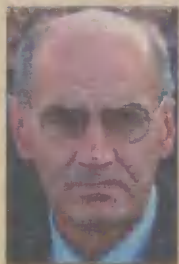


# Odznaczeni za „Solidarność”

W sierpniu 2006 roku prezydent Lech Kaczyński uohonorował wysokimi odznaczeniami państwowymi działaczy „Solidarności”. W kolejnych numerach „Magazynu” prezentujemy ich sylwetki.



**BOGDAN LIS** – Uczestnik wydarzeń grudniowych 1970 roku, w latach 1971-1972 więziony. Od 1978 współpracownik Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Członek Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w czasie strajku w Stoczni Gdańskiej w Sierpniu 1980 roku, współorganizator strajku w Elmorze. Po rejestracji Związku wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego, członek Krajowej Komisji Porozumiewawczej, następnie Komisji Krajowej. Po wprowadzeniu stanu wojennego uniknął aresztowania. Organizator podziemia solidarnościowego, współorganizator ogólnopolskiej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej podziemnej „Solidarności”, skazany dwukrotnie przez sąd PRL na karę więzienia, uczestnik Okrągłego Stołu. 31 sierpnia 2006 r. odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.



**ANDRZEJ KOŁODZIEJ** – Za działalność opozycyjną (przynależność do Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża i kolportaż „Robotnika”) wyrzucony z Technikum Budowy Okrętów. Również za kolportaż „Robotnika” zwolniony ze Stoczni Gdańskiej, przyjęty do pracy w Stoczni Gdynia 14 sierpnia 1980 roku. Następnego dnia stanął na czele strajku w zakładzie, został też wiceprzewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, a później był jednym z sygnatariuszy Porozumień Sierpniowych. Tworzył struktury NSZZ „Solidarność”, w latach osiemdziesiątych był jednym z liderów „Solidarności Walczącej”. 31 sierpnia 2006 r. odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



**JOANNA POSMYK** – Po ogłoszeniu stanu wojennego włączyła się w działalność w podziemnych strukturach gdańskiej „Solidarności” jako łączniczka pomiędzy Tymczasową Komisją Koordynacyjną a Warszawą. Po przerwie w działalności spowodowanej wpadką w strukturach i inwigilacją, zaangażowała się w organizację kolportażu „Tygodnika Mazowsze” i innych wydawnictw podziemnych na terenie Trójmiasta. Od czerwca 1989 r. zatrudniona w Dziale Zagranicznym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Przez wiele lat działała w Komisji Zakładowej „S” Pracowników KK, głównie w zakresie problematyki socjalnej. 31 sierpnia 2006 r. odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski



**TERESA ZABZA** – W 1980 roku zgłosiła się jako tłumaczka do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej. Po Sierpniu 1980 roku organizowała strukturę Związku w Studium Języków Obcych Uniwersytetu Gdańskiego. W Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” pracowała przy obsłudze gości zagranicznych i tłumaczeniach korespondencji Związku i prasy francuskiej. Po wprowadzeniu stanu wojennego podobne zadania wykonywała w biurze Lecha Wałęsy, prowadząc także sekretariat przewodniczącego. Jednocześnie działała w strukturach podziemnych „Solidarności” UG i innych. Od maja 1989 roku pracowała w Dziale Zagranicznym Komisji Krajowej „S”, działając jednocześnie w KZ „S” UG. Asystuje przewodniczącemu Krajowej Sekcji Emerytów i Rencistów w pracach w Europejskiej Federacji Emerytów i Rencistów (FERPA). W sierpniu 2006 r. odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Oprac. (jw)

STRAJK (STRAJK. DIE HELDIN VON DANZIG)

## Sierpień według Schlöndorffa

Film „Strajk” nie miał być filmem historycznym, ale inspirowaną biografią Anny Walentynowicz artystyczną wizją sierpniowych strajków Volkera Schlöndorffa. Jednak trudno obraz nazwać artystycznym. Jego premiera odbyła się 19 lutego w gdańskim kinie Neptun.

W wąskich ramach filmu autor zawarł ogromny przedział czasowy, co siłą rzeczy spowodowało, że wydarzenia zmieniają się jak obrazy w kalejdoskopie. Sam tytułowy strajk jest w nim tak naprawdę zdarzeniem, któremu reżyser poświęcił niewiele czasu i nie odczuwa się, że było ono kluczowe dla całej historii.

Postać Agnieszki – filmowej odpowiedniczki Anny Walentynowicz – niewiele ma z nią wspólnego poza tym, że była spawaczem, a potem suwnicową.

Mimo zastrzeżenia, że to nie film historyczny, reżyser nie powinien był sobie pozwolić na przedstawienie wydarzeń, które nie miały miejsca. A było ich wiele. Scena, w której Wałęsa proponuje Agnieszce poprowadzenie strajku, na co ona się nie zgadza – namaszczając z kolei Wałęsę. Lincz oddanego partii działacza związkowego czy choćby picie wódki na terenie stoczni podczas strajku. Czasowi sierpniowych wydarzeń w 1980 roku towarzyszyła



Andrzej Chyra jako Lech Wałęsa.

rowników, którzy ciągle piją wódkę. I tyle o pracy! Jakie wrażenie pozostaje? Polski robotnik bez wódki nie może pracować. Gdyby scena z alkoholem zrównoważona była scenami dobrej pracy – można by to zrozumieć. Ale widz niemiecki, francuski czy angielski utwierdzi się tylko w stereotypie pijącego Polaka, tak ciągle popularnego na świecie. Dlatego trudno mi przyjąć w kontekście tego filmu za szczere deklaracje reżysera o wielkiej sympatii do Polaków i Gdańska.

A sama filmowa Walentynowicz – Agnieszka Kowalska? Przędownica pracy z nieślubnym dzieckiem, modląca się



Volker Schlöndorff

początku film ogląda się dobrze i z wielką nadzieją. I nie drażnią nawet sceny z Grudnia 1970, bo przecież reżyser zapewniał, że nie jest to dokument. Jednak im dalej, tym nadzieja widza coraz bardziej się rozwiewa. Gdy film się kończy – pozostaje uczucie zawodu i żalu. Tym bardziej że obraz tworzony był wspólnie z Polakami, że reżyser rozmawiał z Anną Walentynowicz i znał jej zastrzeżenia. Że wreszcie mógł zrezygnować ze scen, które nic nie wnoszą, a podtrzymują złe stereotypy. I o to mam największy żal do twórców „Strajku”.

Ale to wizja Volkera Schlöndorffa. Ma do niej prawo. Łatwo jest też narzekać, samemu niewiele robiąc. Nasza kinematografia niewiele miejsca poświęca najnowszej historii. Jeśli nie ma dobrych polskich filmów nie tylko o Sierpniu 1980 roku, ale i o Grudniu 1970, czy nawet o powstaniu warszawskim – nie dziwny się, jeśli będziemy postrzegani na świecie poprzez takie filmy jak „Strajk”.

Marek Lewandowski

**Strajk (Strajk. Die Heldin Von Danzig)**

Polska/Niemcy 2007

czas trwania: 104 min

Reżyseria: Volker Schlöndorff  
Obsada: Katharina Thalbach, Rafael Remstedt, Andrzej Chyra



Andrzej Chyra, Katharina Thalbach jako Agnieszka, Ewa Telega.

niespotykana wręcz prohibicja i to nie tylko w stoczni, ale i w całym Trójmieście. Alkohol podczas strajku? To tak, gdyby robiąc film o Westerplatte w 1939 roku, dać w nim obrońcom kilka czołgów.

W trakcie szybko biegnącej akcji widz na chwilę ma okazję zobaczyć, jak wygląda praca stoczniowców na statku. Widzi zmęczonych, brudnych ludzi, straszliwych poganianych i zastraszonych przez kie-

do telewizora, ma tyle z Walentynowicz wspólnego, co sam film z historią. Myślę, że reżyser swoim obrazem bardzo ją skrzywdził.

Film ma też i swoje mocne strony. Doskonałe zdjęcia, szczególnie przy przejściach z akcji fabularnej do archiwalnych ujęć. Wspaniała muzyka Jeana Michela Jarre'a w połączeniu z obrazem pracującej stoczni wprowadza doskonale w nastrój. To sprawia, że od





FILM

## Miłość w czasach pogardy

„I znowu Niemcy byli pierwsi” – pomyślałem po obejrzeniu „Życia na podsłuchu”. Umieli wmówić światu, że oni pierwsi obalili komunizm, pierwsi stworzyli na oścież swoje tajne archiwa, pierwsi zrobili film o swoim zniewoleniu, pierwsi zdobyli za to Oscara dla najlepszego filmu zagranicznego.

W dodatku to nagroda całkowicie zasłużona. Florian Henckel-Donnersmarck, debiutant, nakręcił sugestywny dramat, będący jednocześnie politycznym thrillerem i dramatem psychologicznym. Film, który przyjmuję, jako wiarygodnie opisujący komunistyczną rzeczywistość, zarówno mieszkańcy dawnego „obozu”, jak i ludzie Zachodu. Reżyserowi udało się uniknąć splanowania problemów i dramatów osób, żyjących za żelazną kurtyną, co niestety jest stałym grzechem filmów o komunistycznej rzeczywistości, skierowanych do zachodniego widza.

Może to dzięki temu, że rodzice reżysera pochodzą z NRD, a on sam często jako dziecko odwiedzał ten dziwny kraj i, jak mówi, wyczuwał wszechobecną atmosferę strachu. Może także dlatego, że większość ekipy filmowej pochodziła także z NRD

i praca przy filmie stała się dla nich okazją do wykorzystania własnych spostrzeżeń, przeżyć i doświadczeń. A wreszcie zapewne także dzięki studiom Henckel-Donnersmarcka nad rzeczywistością NRD w archiwach, rozmowom z prześladowanymi, konfidentami i prześladowcami.

Powstał film naprawdę niezwykły. Największym sukcesem twórców jest przeniesienie na ekran atmosfery strachu, podejrzliwości, serwilizmu i totalnego zniewolenia. A wszystko to w genialnie odtworzonej scenarii NRD. Szare budynki, szare ulice, sterylne porządne, szarobure, tandetnie umeblowane mieszkania, panowie w śmiesznych, przyciasnych i przykrótkich kurteczkach, spod których wystają marynarki – to znamy także my z czasów sierpniowego PRL. Oscara powinien dostać na pewno scenograf.

To opowieść o kraju, w którym władza robiła wszystko, by utrzymać się przy władzy. Stasi liczyło ok. 90 tysięcy funkcjonariuszy, nadzorujących działalność blisko 170 tysięcy tajnych współpracowników. W ten sposób realizowano obłędny projekt Socjalistycznej Partii Jedności podporządkowania narodu stałej inwigilacji. Dzięki niej nikt w państwie nie mógł czuć się bezpieczny, obywatele mieli do siebie jedynie bardzo ograniczo-

ne zaufanie, a miłość przedstawiała być sprawą intymną.

Właśnie na przykładzie dwojga osób reżyser pokazuje mechanizm inwigilacji obywateli NRD, szczucia ich na siebie i stawiania przez władzę wobec ostatecznych wyborów. Gdybym miał wpływ na kształt tego filmu, z pewnością wystylizowałbym go na antyczny dramat grecki. Sytuacje, w które energicznie „policje jawne, tajne i dwupłciowe” wpędzają bohaterów, są bowiem jakby żywcem wyjęte z dramatów Sofoklesa, gdzie postaci wpadają w sytuacje bez wyjścia, gdzie żaden wybór nie jest dobry i każdy będzie skutkował tragedią.

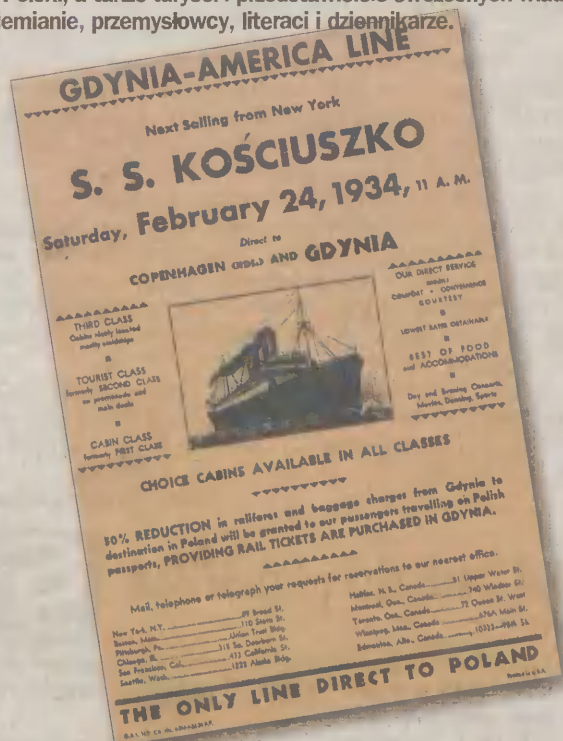
**Jarosław Wierchołowski**  
j.wierchołowski@solidarnosc.gda.pl

Scenariusz i reżyseria Florian Henckel-Donnersmarck, zdjęcia Hagen Bogdanski, muzyka Stéphane Moucha, Gabriel Yard; występują m.in.: Ulrich Mühe, Martina Gedeck, Sebastian Koch, Ulrich Tukur; film na ubiegłorocznym Warszawskim Festiwalu Filmowym zdobył nagrodę publiczności, a także trzy ubiegłoroczne Europejskie Nagrody Filmowe (za najlepszy film, scenariusz i dla Ulricha Mühe jako najlepszego aktora); Oscar dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego za rok 2006

Z DZIEJÓW FLOTY POLSKIEJ

## W rejsach na „Kościszce”

Mam przed sobą jeden z numerów przedwojennego tygodnika „Świat” z 23 czerwca 1934 r. Sięgam w nim do publikacji pt. „W pogoni za słońcem”. Jej autorem był ks. Kneblewski, kapelan statku pasażerskiego „Kościszka”. Opisuje w nim przebieg rejsów na tym statku, głównie na linii Gdynia-Kopenhaga-Nowy Jork-Halifax. Podróżowali na niej emigranci z Polski, a także turyści i przedstawiciele ówczesnych władz, ziemianie, przemysłowcy, literaci i dziennikarze.



Życie pasażerów na statku odbywało się według z góry zaplanowanego rozkładu i nie należało do nudnych. Oto, co pisze ks. Kneblewski o budzeniu pasażerów: Rankiem w dni powszednie i nieco później w niedzielę odprawiała się msza św. na pokładzie, poprzedzana pieśnią z płyty „Kiedy ranne wstają zorze”, budząca wszystkich do wstawania. Po niej wyruszał na korytarze steward pokładowy, używając dobitniejszego środka na śpiochów, gongu, w który walil niemiłosiernie aż do skutku.

Kiedy była słoneczna pogoda, można było opalać się na pokładzie, a nawet tańczyć. Kiedy jednak morze się burzyło, wielu pasażerów wolało ten niespokojny okres podróży przesiedzieć w kabinach. Byli jednak i tacy, którzy woleli przebywać w tym czasie na pokładzie. Jedni pasażerowie zapadali wówczas na tzw. chorobę morską, natomiast drudzy, aby jej uniknąć, udawali się do baru, żeby popijać koniak.

Przypomnijmy, że „Kościszka” był jednym z trzech parowców pasażerskich, jakie zakupione zostały w Danii dla powstałego w 1930 r. Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego, późniejszego Gdynia-Ameryka Linie (GAL).

„Kościszka” pływał, jak pozostałe parowce, na linii północnoamerykańskiej. Na przełomie lat 1935/36 wspólnie z „Polonią” obsługiwał linię palestyńską. Od października 1936 r. wraz z „Pułaskim” woził emigrantów do Ameryki Południowej. Oprócz tego odbywał liczne wycieczki z polskimi i zagranicznymi turystami do Kopenhagi, do norweskich fiordów i do portów Morza Śródziemnego. Jego kapitanem był lubiany przez pasażerów Eustachy Borkowski, a załoga liczyła ok. 260 osób. Posiadał 712 miejsc pasażerskich.

Od grudnia 1938 r., kiedy na linię południowoamerykańską wejść miały dwa nowoczesne transatlantyki: „Sobieski” i „Chrobry”, „Kościszka” i wraz z nim „Pułaski” miały być sprzedane za granicę do stoczni złomowej. Ich żywot przedłużył wybuch II wojny światowej. „Kościszka” jako „Gdynia” służył w Devonport w Wielkiej Brytanii, będąc okrętem bazą dla Polskiej Marynarki Wojennej. W latach 1941-43, znów pod swoją nazwą, jako transportowiec wojska skierowany został na Ocean Indyjski. Tam woził posiłki dla zagrożonego przez Japończyków Singapuru oraz zaopatrywał inne bazy alianckie. Od 1943 r. uczestniczył w operacjach alianckich na Morzu Śródziemnym i Atlantyku, m.in. w inwazji na Sycylię. W 1946 r. „Kościszka” sprzedany został do Wielkiej Brytanii. Pod banderą angielską nosił nazwę „Empire Helford”. Pocięty na złom został prawdopodobnie w roku 1950.

Aleksander Miśkiewicz

## Jubileusz ks. Sławomira Decowskiego

2 lutego br. przedstawiciele Zarządu Regionu Oddział Gdynia oraz poczty sztandarowe komisji zakładowych m.in. Portu Gdynia, Stoczni Gdynia, Radmoru uczestniczyły w nabożeństwie z okazji 20-lecia święceń kapłańskich ks. Sławomira Decowskiego – proboszcza parafii pod wezwaniem św. Józefa w Gdyni, który jest duszpasterzem ludzi pracy.

Na ręce ks. Decowskiego Zarząd Regionu Oddział Gdynia złożył podziękowania oraz

kwiaty za wieloletnią posługę duszpasterską oraz wzięcie pod opiekę ludzi pracy z Gdyni.

Więcej informacji o księdzu Decowskim znajduje się na stronie internetowej: [http://www.kz179.solidarnosc.info.pl/w2007\\_20lecie\\_decowski.htm](http://www.kz179.solidarnosc.info.pl/w2007_20lecie_decowski.htm)

Wojciech Kujatt



FOT. WOJCIECH KUJATT



## Zaległe urlopy wypoczynkowe

**Pracodawca jest obowiązany udzielić pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo (art. 161 kp).**

**N**a wniosek pracownika urlop może być podzielony na części. W takim jednak przypadku co najmniej jedna część wypoczynku powinna trwać nie mniej niż 14 dni kalendarzowych (art. 162 kp).

Urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów ustalonym na podstawie wniosków pracowników, a jeżeli u danego pracodawcy nie ustala się planu urlopów – w terminach uzgodnionych z pracownikami (art. 163 kp).

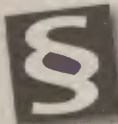
Urlopu niewykorzystanego w terminach ustalonych zgodnie z art. 163 kp należy pracownikom udzielić najpóźniej do końca pierwszego kwartału następnego roku kalendarzowego (art. 168 kp). Jak wynika z art. 161 kp – to na pracodawcy ciąży obowiązek udzielenia pracownikom urlopów we właściwym czasie i wymiarze i to pracodawca ponosi odpowiedzialność za naruszenie tego obowiązku.

Skoro jednak pracodawca odpowiada również za zapewnienie normalnego toku pracy – to powinien poprosić pracowników o określenie terminów, w których chcieliby wykorzystać zaległe urlopy (do końca pierwszego kwartału 2007 r.) i potwierdzić, czy ich wnioski mogą być realizowane we wskazanych terminach bądź uzgodnić inne terminy dogodne dla pracowników i pracodawcy (ale także do końca pierwszego kwartału 2007 r.).

Jeżeli jednak nie uda się uzgodnić z pracownikiem terminu – pracodawca może wysłać na zaległy urlop, nawet gdy ten nie wyraża na to zgody (wyrok SN z dnia 25.01.2005 r., I PKN 124/05, LEX 176539).

Iwona Jarosz-Lipkowska

## Pytanie do prawnika



**■ Czy pracownik zatrudniony w warunkach szczególnie uciążliwych może korzystać z posiłków regeneracyjnych poza terenem zakładu pracy?**

Tak. Jeżeli pracodawca nie ma możliwości wydawania posiłków profilaktycznych ze względów organizacyjnych w zakładzie pracy, powinien zapewnić pracownikom w czasie przerwy korzystanie z pobliskich punktów gastronomicznych lub przyrządzanie posiłków przez pracownika we własnym zakresie z otrzymanych produktów. Należy jednak pamiętać, że pracownikom nie przysługuje ekwiwalent pieniężny za posiłki.

oprac.: Justyna Jędrocha

Dział Prawny Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „S”

## Pracownicy muszą być informowani

Na rynku księgarskim ukazała się publikacja pt. „Ustawa o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji z komentarzem” autorstwa dr. Jakuba Steliny i dr. Marcina Zielenieckiego (pracowników Katedry Prawa Pracy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego), wydana przez Fundację Gospodarczą w Gdyni. Publikacja skierowana jest do wszystkich osób biorących udział we wdrażaniu ustawy – pracodawców, działaczy związkowych, członków rad pracowników, radców prawnych i adwokatów zajmujących się problematyką zbiorowego prawa pracy. Może być ona również pomocna w procesie kształcenia studentów na wydziałach prawa i administracji.

dr Jakub Stelina, dr Marcin Zieleniecki, Ustawa o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji z komentarzem

Książkę poleca

Fundacja Gospodarcza, www.fundacjagospodarcza.pl  
81-538 Gdynia, ul. Olimpijska 2, tel. (0-58) 622 60 17  
lub 622 20 52, fax: (0-58) 622 59 85  
e-mail: wydawnictwo@fungo.com.pl

## Zasiłek dla bezrobotnych

**Podstawowa wysokość zasiłku dla bezrobotnych wynosi obecnie 504,20 zł. Jednak bezrobotnemu, którego łączne okresy uprawniające do zasiłku wynoszą mniej niż 5 lat, przysługuje zasiłek w wysokości 80 proc. tej kwoty, tj. 403,36 zł, natomiast bezrobotnemu, którego okres uprawniający do zasiłku wynosi co najmniej 20 lat, przysługuje zasiłek w wysokości 120 proc., tj. 605,04 zł.**

**D**o okresu uprawniającego do zasiłku, od którego zależy jego wysokość i okres pobierania, zalicza się:

■ okres zatrudnienia i osiągnięcia wynagrodzenia w kwocie co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę, od którego istnieje obowiązek opłacania składki na Fundusz Pracy (w okresie tym nie uwzględnia się okresów urlopów bezpłatnych, trwających łącznie dłużej niż 30 dni)

■ okresy wykonywania pracy nakładczej i osiągnięcia z tego tytułu dochodu w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę

■ okresy świadczenia usług na podstawie umowy agencyjnej lub umowy-zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, albo okresy współpracy przy wykonywaniu tych umów, przy czym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy stanowiła kwota co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę

■ okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności lub współpracy, przy czym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy stanowiła kwota wynosząca co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę

■ okresy wykonywania pracy w czasie tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności, przy czym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie i Fundusz Pracy stanowiła kwota co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę

■ okresy wykonywania pracy w rolniczej spółdzielni produkcyjnej, spółdzielni kółek rolniczych lub spółdzielni usług rolniczych, przez osobę będącą członkiem tej spół-

dzielni, przy czym podstawę składek na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy stanowiła kwota co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę

■ okresy opłacania składki na Fundusz Pracy w związku z zatrudnieniem lub wykonywaniem innej pracy zarobkowej za granicą u pracodawcy zagranicznego w państwie innym niż państwa członkowskie Unii Europejskiej, państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego nienależących do Unii Europejskiej, państwach niebędących stronami umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym – w wysokości 9,75 proc. przeciętnego wynagrodzenia za każdy miesiąc zatrudnienia

■ okresy odbywania zasadniczej służby wojskowej, nadterminowej służby zasadniczej, przeszkolenia wojskowego absolwentów szkół wyższych, służby wojskowej pełnionej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego, ćwiczeń wojskowych, okresowej służby wojskowej, zasadniczej służby w obronie cywilnej i służby zastępczej, służby w charakterze funkcjonariusza policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej

■ okresy przebywania na urloпах wychowawczych

■ okresy pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy lub służby, renty szkoleniowej oraz przypadające po ustaniu zatrudnienia, wykonywania innej pracy zarobkowej albo zaprzestaniu prowadzenia pozarolniczej działalności okresy pobierania zasiłku chorobowego, macierzyńskiego lub świadczenia rehabilitacyjnego, jeżeli podstawę wymiaru tych zasiłków i świadczenia stanowiła kwota wynosząca co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę, po odliczeniu kwoty składek na ubezpieczenia społeczne należne od pracownika

■ inne okresy, za które były opłacane składki na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy, jeżeli podstawę wymiaru składek stanowiła kwota wynosząca co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę

■ okresy, za które przysługują odszkodowanie z tytułu niezgodnego z przepisami rozwiązania przez pracodawcę stosunku pracy lub stosunku służbowego, oraz okresy, za

które wypłacono pracownikowi odszkodowanie z tytułu skrócenia okresu wypowiedzenia umowy o pracę.

Prawo do zasiłku przysługuje bezrobotnemu za każdy dzień kalendarzowy po upływie 7 dni od dnia zarejestrowania się we właściwym powiatowym urzędzie pracy, jeżeli nie ma dla niego propozycji odpowiedniej pracy, propozycji szkolenia, stażu, przygotowania zawodowego w miejscu pracy, prac interwencyjnych lub robót publicznych oraz w okresie 18 miesięcy poprzedzających dzień zarejestrowania, łącznie przez okres co najmniej 365 dni był w sytuacji faktycznej i prawnej opisanej powyżej.

Prawo do zasiłku, po okresie dłuższym niż 7 dni od dnia zarejestrowania w powiatowym urzędzie pracy, przysługuje bezrobotnemu, który:

■ odmówił bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, szkolenia, stażu, przygotowania zawodowego w miejscu pracy, wykonywania prac interwencyjnych lub robót publicznych (po okresie 90 dni)

■ w okresie 6 miesięcy przed zarejestrowaniem rozwiązał stosunek pracy lub stosunek służbowy za wypowiedzeniem lub porozumieniem stron (po okresie 90 dni), chyba że porozumienie stron nastąpiło z powodu upadłości, likwidacji pracodawcy lub zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących zakładu pracy albo rozwiązania stosunku pracy lub stosunku służbowego za wypowiedzeniem lub na mocy porozumienia stron nastąpiło z powodu zmiany miejsca zamieszkania

■ w okresie 6 miesięcy przed zarejestrowaniem się spowodował rozwiązanie ze swej winy stosunku pracy lub stosunku służbowego bez wypowiedzenia (po okresie 180 dni)

■ otrzymał świadczenie w postaci jednorazowego ekwiwalentu pieniężnego za urlop górniczy, jednorazowej odprawy socjalnej, zasiłkowej, pieniężnej po zasiłku socjalnym, jednorazowej odprawy pieniężnej bezwarunkowej, odszkodowanie za skrócenie okresu wypowiedzenia (po upływie okresu, za który otrzymał ekwiwalent, odprawę, odszkodowanie).

Iwona Jarosz-Lipkowska



# Wypadek przy pracy

**Aktem, który będzie służyć nam za źródło wiedzy, jest ustawa z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2002 r., Nr 199, poz. 1673 z późn. zm.).**

W pierwszej kolejności postaramy się odpowiedzieć na pytanie, jakie zdarzenia, zgodnie z przepisami ww. ustawy, określać będziemy jako wypadki przy pracy. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ww. ustawy za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych

- podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia

- w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Analizując przedstawione przesłanki uznać zatem należy, iż wypadek to zdarzenie, jakie wywołane zostało przez przyczynę zewnętrzną, czyli przyczynę mającą swoje źródło poza samym organizmem osoby poszkodowanej. Często zdarza się, iż owa przyczyna zewnętrzną pozostaje w bezpośrednim związku ze schorzeniem organizmu ludzkiego, jakie istnieje już przed wystąpieniem zdarzenia wywołującego wypadek. W takim wypadku wymaga się jednak tego, aby owa przyczyna pozostawała w bezpośrednim związku i w sposób znaczący wiązała się z powstaniem samego zdarzenia.

Skutkiem wystąpienia opisanego powyżej zdarzenia, aby można było je kwalifikować jako wypadek przy pracy, musi być uraz cieleśny człowieka powodujący jego zgon lub też uszczerbek na zdrowiu. W tym miejscu należy przytoczyć ustawową definicję zwrotu „uraz”, jaka określona została w art. 2 pkt 13 ustawy, zgodnie z którym „uraz” to uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka-wskutek działania czynnika zewnętrznego.

Zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, skutkujące urazem lub śmiercią osoby poszkodowanej, musi mieć

charakter zdarzenia nagłego, nieoczekiwanego.

Ostatnią przesłanką jest to, aby wypadek przy pracy pozostawał w związku z pracą. Chodzi tutaj o powiązanie o charakterze czasowo-miejscowym lub o charakterze funkcjonalnym. Chodzi więc o wypadek przy pracy jako nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło – powtórzmy – w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w związku z pracą w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Warto również zauważyć, iż ustawodawca na równi z wypadkiem przy pracy, jeśli chodzi o uprawnienie do świadczeń określonych w ustawie, traktuje takie wypadki, którym pracownik uległ:

- w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w opisanym powyżej tekście, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań

- podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony
- przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

Za wypadek przy pracy uważa się również nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas:

- uprawiania sportu w trakcie zawodów i treningów przez osobę pobierającą stypendium sportowe

- wykonywania odpłatnie pracy na podstawie skierowania do pracy w czasie odbywania kary pozbawienia wolności lub tymczasowego aresztowania
- pełnienia mandatu posła lub senatora, pobierającego uposażenie

- sprawowania mandatu posła do Parlamentu Europejskiego wybranego w Rzeczypospolitej Polskiej

- odbywania szkolenia, stażu lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy przez

osobę pobierającą stypendium w okresie odbywania tego szkolenia, stażu lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy na podstawie skierowania wydanego przez powiatowy urząd pracy lub przez inny podmiot kierujący

- wykonywania przez członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej, spółdzielni kółek rolniczych oraz przez inną osobę traktowaną na równi z członkiem spółdzielni w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych, pracy na rzecz tych spółdzielni

- wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia

- współpracy przy wykonywaniu pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia

- wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych

- wykonywania zwykłych czynności związanych z współpracą przy prowadzeniu działalności pozarolniczej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych

- wykonywania przez osobę duchowną czynności religijnych lub czynności związanych z powierzonymi funkcjami duszpasterskimi lub zakonnymi

- odbywania służby zastępczej

- nauki w Krajowej Szkole Administracji Publicznej przez słuchaczy pobierających stypendium

- wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy-zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowa taka została zawarta z pracodawcą, z którym osoba pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje ona pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy

- pełnienia przez funkcjonariusza celnego obowiązków służbowych.

Zgodnie z zapisem art. 6 ust. 1 ustawy, z tytułu wypadku

przy pracy lub choroby zawodowej przysługują następujące świadczenia:

- „zasiłek chorobowy” – dla ubezpieczonego, którego niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową

- „świadczenie rehabilitacyjne” – dla ubezpieczonego, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokuje odzyskanie zdolności do pracy

- „zasiłek wyrównawczy” – dla ubezpieczonego będącego pracownikiem, którego wynagrodzenie uległo obniżeniu wskutek stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu;

- „jednorazowe odszkodowanie” – dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu

- „jednorazowe odszkodowanie” – dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty

- „renta z tytułu niezdolności do pracy” – dla ubezpieczonego, który stał się niezdolny do pracy wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej

- „renta szkoleniowa” – dla ubezpieczonego, w stosunku do którego orzeczono celowość przekwalifikowania zawodowego ze względu na niezdolność do pracy w dotychczasowym zawodzie spowodowaną wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową

- „renta rodzinna” – dla członków rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty

uprawnionego do renty z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej

- „dodatek do renty rodzinnej” – dla sieroty zupełnej

- dodatek pielęgnacyjny
- pokrycie kosztów leczenia z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych oraz zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne w zakresie określonym ustawą

Zgodnie z zapisem art. 22 ww. ustawy Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku:

- nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku

- nieuznania w protokole powypadkowym lub karcie wypadku zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy

- gdy protokół powypadkowy lub karta wypadku zawierają stwierdzenia bezpodstawne.

Odmowa przyznania świadczeń z ww. powodów następuje w drodze decyzji zakładu.

Zaprezentowane powyżej wyjaśnienia stanowią jedynie odpowiedź na kilka kluczowych kwestii odnoszących się do tematu wypadków przy pracy. Jednocześnie informujemy, iż Biuro Prawne działające w ZR NSZZ „Solidarność” pozostaje do Państwa dyspozycji w godzinach dyżuruwania. W razie jakichkolwiek pytań związanych nie tylko z wyżej wymienionym tematem zachęcamy do konsultacji.

**Dominik Spałek**  
„Gazeta Solidarna”  
ZR Częstochowski

## Porady prawne

tel. 058 305-55-12, 058 308-44-69, 058 308-42-74  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

### Porady dla komisji zakładowych

- ◆ dr Waldemar Uziak, pn. 12-16, śr. 8-16, czw. 11-16
- ◆ Radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska, pn. 8-10, wt. 8-16, czw. 9-16
- ◆ Radca prawny Tomasz Wiecki, pn. 9-14, wt. 9-14, pt. 8-15
- ◆ Doradca prawny Karol Rymsza, pn., śr., czw., pt. 9-16, wt. 10-17

### Porady dla członków indywidualnych

- ◆ Radca prawny Joanna Kobus-Michalewska wt. 8.30-11, czw. 8.30-16, śr. 11-17 (Oddział w Gdyni)
- ◆ Doradca prawny Maria Szwajkiewicz, pn. – pt. 9-16

### Dyżury w oddziałach

- ◆ Gdynia, w każdą środę, 9-17, tel. 058 620-61-82
- ◆ Tczew – w terminie do uzgodnienia z kierownikiem Oddziału: tel. 058 531-29-96
- ◆ Kościerzyna – raz w miesiącu, informacja tel. 058 686-44-26
- ◆ Starogard Gd. – trzeci czwartek miesiąca
- ◆ Wejherowo – drugi wtorek miesiąca
- ◆ Malbork – do uzgodnienia z kierownikiem biura 055 647-23-32

Zapraszamy do siedziby ZR w Gdańsku, Wały Piastowskie 24, pok. 106 oraz do Oddziału ZR w Gdyni, ul. Śląska 52 oraz w Tczewie, ul. Podmurna 11. Biuro przyjmuje wyłącznie członków NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy o upewnienie się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.



## Posiedzenie Zarządu Regionu Słupskiego

22 stycznia 2007 roku odbyło się posiedzenie Zarządu Regionu Słupskiego. Wzięli w nim udział wszyscy jego członkowie.

W czasie spotkania omówiono wykonanie budżetu za rok 2006. Proponowany budżet na 2007 rok został przyjęty do wykonania. W ramach posiadanych środków na rok bieżący omówiono i zaakceptowano harmonogram szkoleń dla członków Związku i ich tematykę. Przedstawiono plan pracy Zarządu Regionu na rok bieżący i omówiono jego główne założenia. Kontynuacją zapisaną w tegorocznym harmonogramie są Kolegia Przewodniczących, które będą odbywać się raz na kwartał. Jedno dla Słupska i Ustki oraz drugie dla Bytowa i Człuchowa. Te niestandardowe spotkania mają przyczynić się do lepszego przepływu informacji między zarządem a organizacjami zakładowymi. To także pozwoli omówić wszystkie nurtujące problemy szefów związku w regionie. –

W dalszej części zostały przedstawione przez Dział Rozwoju, istniejący od października ubiegłego roku, informacje o zakładach pracy w regionie słupskim, w których nie istnieją związki zawodowe. Dyskutowano nad rozszerzeniem i promowaniem działalności związkowej oraz działań zmierzających do tworzenia nowych organizacji zakładowych. W styczniu tego roku powstały w regionie dwie: w Urzędzie Miejskim w Ustce oraz w firmie Eltek sp. z o. o. w Słupskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Trzeba mieć nadzieję, że pozostałe miesiące będą równie owocne.

**Maria Matuszewska**



Członkowie Zarządu Regionu Słupskiego spotkali się 22 stycznia.

### Harmonogram szkoleń na I kwartał 2007 roku

- 22-23 marca – dla zakładowych inspektorów pracy – Uprawnienia SIP oraz przepisy prawa pracy i BHP
- 8-9 marca – dla skarbników i przewodniczących – Sprawozdania finansowe
- 19-23 marca – dla członków organizacji zakładowych – Rozwój związku i promocja

### Informacje dla komisji zakładowych

- 1 marca 2007 r. w siedzibie Zarządu Regionu odbędzie się Kolegium Przewodniczących dla Słupska i Ustki.
- 2 marca w biurze ZR w Bytowie odbędzie się Kolegium Przewodniczących dla Bytowa i Człuchowa.
- Prosimy członków związku o zgłaszanie się na szkolenia z wybranych tematów. Zgłoszeń można dokonywać osobiście w biurze Zarządu Regionu lub telefonicznie. Szkolenie zostanie zorganizowane po zebraniu odpowiedniej liczby chętnych. O jego terminie rozpoczęcia poinformujemy zainteresowanych.

### Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”

tel. 059 842-68-85, 0504 236-574, fax: 059 842-87-49  
e-mail: sekr.slupsk@solidarnosc.org.pl

**Biuro czynne jest:**

pn., wt., śr., pt. – w godz. 8-16

we czwartki w godz. 8-18

**Biuro Prawne ZRS** czynne jest we wtorki, w godz. 11.30-14, w czwartki w godz. 15-18

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracowała Maria Matuszewska, ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk  
Napisz do autorki: maria.matuszewska@op.pl

SCANIA

## Poprawa nastrojów

W kwietniu ubiegłego roku w firmie Scania Production Słupsk SA powstała grupa inicjatywna, zmierzająca do utworzenia związku zawodowego „Solidarność”. Pierwsze wybory odbyły się już 13 maja, a przewodniczącym został Mirosław Okuniewski. W tym czasie do związku należało 166 osób, dwa tygodnie później liczba ta się podwoiła. Ogromne niezadowolenie pracowników spowodowało, że do „Solidarności” przystąpiła połowa załogi, bo około 350 osób.

Tylko silna organizacja mogła realnie przyczynić się do zmiany istniejącej sytuacji. Utworzenie związku miało na celu porozumienie się z zarządem spółki. Najważniejszym zadaniem było dopilnowanie interesów pracowniczych. Podjęto rozmowy z zarządzeniem firmy, w czasie których przedstawiono postulaty załogi – przede wszystkim ten dotyczący 50-procentowej podwyżki dotychczasowych płac. Bardzo istotnym żądaniem była zmiana wcześniej zawieranych umów o pracę z czasu określonego na czas nieokreślony. Dotychczas w Scanii większość umów z pracownikami zawierano na czas określony, najpierw na kilka miesięcy, a później na kilka lat, z paroma jeszcze aneksami, a ostatecznie na lat dziewięć. Sąd uznał, że tak długi okres obowiązuje zakład do zawarcia z pracownikiem umowy na czas nieokreślony.

– W tym czasie było sporo problemów, powstały napięcia między zarządzeniem a nami. Zgodnie z ustawą o sporach zbiorowych, przystąpiliśmy do negocjacji. Dyrekcja rozmawiała z nami, ale nic z tego nie wynikało. W tym czasie powstał związek zawodowy inspirowany przez pracodawcę, żeby stordedować nasze działania. Kiedy byliśmy w sporze zbiorowym, zarząd Scanii podpisał z nim umowę społeczną, w której zawarto pewne ustalenia, np. wprowadzenie 10-procentowej premii, 3-procentowego funduszu nagród oraz dodatku inflacyjnego w kwocie 50 zł brutto od 1 stycznia – powiedział Mirosław Okuniewski, przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności” w Scanii w Słupsku. Związkowcy „Solidarności”, lekceważeni przez pracodawcę, byli zdeterminowani i gotowi do referendum strajkowego, a w najgorszym wypadku do strajku. W tym czasie pomocną dłoń wyciągnęły szwedzkie związki zawodowe. Na ich zaproszenie słupscy działacze pojechali do fabryki Scanii w Szwecji, aby



Mirosław Okuniewski, przewodniczący KZ w Scanii.

zobaczyć, jak to wygląda u nich. – Przekonali nas, że nasze żądania są zbyt wysokie, bo sytuacja zakładu na to nie pozwala. Po powrocie zgodziliśmy się na mniejsze podwyżki. Jednak nie byliśmy przekonani, czy to pozwoli zatrzymać dobrych fachowców, którzy odchodzili z zakładu.

Zarząd postawił warunek prowadzenia dalszych negocjacji: wypracowanie i przedstawienie wspólnego stanowiska dwóch związków. Wszystkie strony wykazały dobrą wolę i udało się podpisać porozumienie zapewniające załodze podniesienie wynagrodzenia zasadniczego o 15 procent. Ponadto 50 procent dotychczas zatrudnionych pracowników otrzyma do 31 marca 2007 r. umowy na czas nieokreślony. Pracodawca będzie konsultował ze związkami zawodowymi zamiar rozwiązania umowy o pracę z każdym członkiem związku i jest zobowiązany podać wraz z wypowiedzeniem tego przyczynę, jeśli zwróci się on z takim wnioskiem. Zapisy chroniące członków „Solidarności” nie przyczyniły się jednak do zwiększenia ich liczby w organizacji. – Trochę nas ubyło, część się zwolniła, część została zwolniona, niektórzy wypisali się ze strachu. Na mistrzów wywierano naciski, mówiono, że lojalnie by było w stosunku do firmy, gdyby wypisali się z „Solidarności”, w razie pozostawania w związku groziło im przejście na stanowiska robotnicze. Niektórzy z tego powodu faktycznie się wypisywali. Niemniej na koniec roku związek liczył 300 członków. Ludzie są zadowoleni z powstania „Solidarności” i odczuwalnych efektów jej działań. Na koniec roku pracownicy otrzymali nagrody za osiągnięcia i z funduszu socjalnego. To znacznie przyczyniło się do

poprawy nastrojów, zaczęliśmy ze sobą normalnie rozmawiać. Obecnie nie ma dyskryminacji związkowej, chociaż momentami było ciężko. Pracownicy są uspokojeni, ale czujemy też pewien niedosyt. To był w jakimś sensie kompromis, nie daje nam to pełnej satysfakcji. Mimo podwyżki, płace w zderzeniu z realiami są drastycznie niskie – powiedział Okuniewski.

W porozumieniu strony zobowiązały się do dalszej pracy nad układem zbiorowym. W tym celu została powołana specjalna komisja, składająca się z 9 osób, w tym 4 z „Solidarności”, 4 z drugiego związku i przedstawiciela zarządu, który zajmuje się stroną prawną działań. Spotkania odbywają się dwa razy w tygodniu, aby jak najszybciej zakończyć pracę i przystąpić do rozmów, uzgodnień i podpisania układu. Związek chce wprowadzić wiele zapisów, które gwarantowałyby poprawę warunków socjalnych i płacowych, przede wszystkim zaś dodatków stażowych i motywacyjnego systemu płac.

– Obecnie odchodzi wiele osób ze względu na niskie płace. Ważne jest, aby trzon załogi był stały i zakład się rozwijał, nie chcemy, aby ludzie wyjeżdżali z kraju – przekonuje przewodniczący.

Będziemy oczekiwali na kolejne sukcesy tej młodej, ale już skutecznie działającej komisji. Wielka determinacja i poświęcenie wielu osób już przyniosły poprawę interesów pracowniczych, a przede wszystkim dały nadzieję na równie skuteczne działania w przyszłości. Być może w najbliższym czasie uda się podpisać układ zbiorowy z wieloma korzystnymi zapisami dla pracowników, a to przyczyni się do ich zatrzymania w kraju.

**Maria Matuszewska**



# Przygotuj się do poszukiwania pracy

**Straciłeś pracę? Nie trać głowy, wielu ludzi w dzisiejszych czasach ją straciło. Podobnie jak inni przed tobą, musisz odnaleźć się w nowej sytuacji. Pierwsze, co powinieneś zrobić, to postarać się uzyskać status osoby bezrobotnej.**

**A**by uzyskać status osoby bezrobotnej, prawo do zasiłku oraz skorzystać z usług oferowanych przez powiatowy urząd pracy musisz się w nim zarejestrować. Dokonuje się tego na podstawie dokumentów niezbędnych do ustalenia statusu i uprawnień. Dokumenty w oryginałach (dowód osobisty, dyplom, świadectwo ukończenia szkoły, zaświadczenia o ukończonych kursach, wszystkie świadectwa pracy, legitymację ubezpieczeniową, osoby niepełnosprawne powinny mieć ze sobą orzeczenie komisji lekarskiej o stopniu niepełnosprawności) przedstawiamy podczas osobistej wizyty w urzędzie, również wtedy wypełniamy kartę rejestracji (otrzymamy ją w urzędzie). Według ustawy o zatrudnieniu status bezrobotnego może otrzymać osoba, która: nie jest nigdzie zatrudniona, nie uczy się w szkole dziennej, jest zarejestrowana we właściwym urzędzie pracy, jest pełnoletnia (wyjątek stanowią młodociani absolwenci), nie ukończyła 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn,

nie posiada praw do emerytury ani do renty inwalidzkiej, nie prowadzi działalności gospodarczej, nie pobiera żadnych zasiłków ani renty socjalnej. Po zarejestrowaniu w urzędzie pracy otrzymasz zasiłek dla bezrobotnych, wyliczony proporcjonalnie do stażu pracy oraz innych czynników uwzględniających twoją indywidualną sytuację. Zazwyczaj są to: zasiłek podstawowy (100 proc.) **521,90 zł**; obniżony (80 proc.) **417,60 zł**; podwyższony (120 proc.) **626,30 zł**.

## Status bezrobotnego

Gdy otrzymasz status osoby bezrobotnej, będziesz miał wynikające z tego obowiązki, są to między innymi: obowiązek zgłaszania się do właściwego urzędu w wyznaczonych terminach w celu potwierdzenia gotowości do podjęcia pracy i uzyskania informacji o możliwości zatrudnienia lub szkolenia. W przypadku niestawienia się w wyznaczonym terminie z powodu choroby lub opieki nad członkiem rodziny, nieobecności należy usprawiedliwić w ciągu 5 dni zaświadczeniem lekarskim, trzeba też zawiadamiać urząd o wszelkich zmianach dotyczą-



RYŚ. MARIAN MATOCHA

cych danych zawartych w karcie rejestracyjnej i oświadczeniu.

Zatrudnienie, sukces na rynku pracy odnoszą te osoby, które są do tego odpowiednio przygotowane. Potrafią profesjonalnie przygotować dokumenty, posiadają wiedzę na temat metod i sposobów dotarcia do przyszłego pracodawcy, a także umiejętności autoprezentacyjne szczególnie przydatne w czasie rozmowy kwalifikacyjnej. Doradcy zawodowi, zatrudnieni w powiatowych urzędach pracy i agencjach zatrudnienia, to osoby z bogatą wiedzą z zakresu aktywnych metod poszukiwania pracy, udzielają również wsparcia merytorycznego i emocjonalnego w trakcie trudnego i stresującego dla większości z nas okresu życia, pomogą

w przygotowaniu dokumentów, udzielą porad z zakresu autoprezentacji i prowadzenia rozmowy kwalifikacyjnej. Pomoc przy redagowaniu dokumentów możesz również otrzymać w klubach pracy prowadzonych przez Zarząd Regionu Gdańskiego.

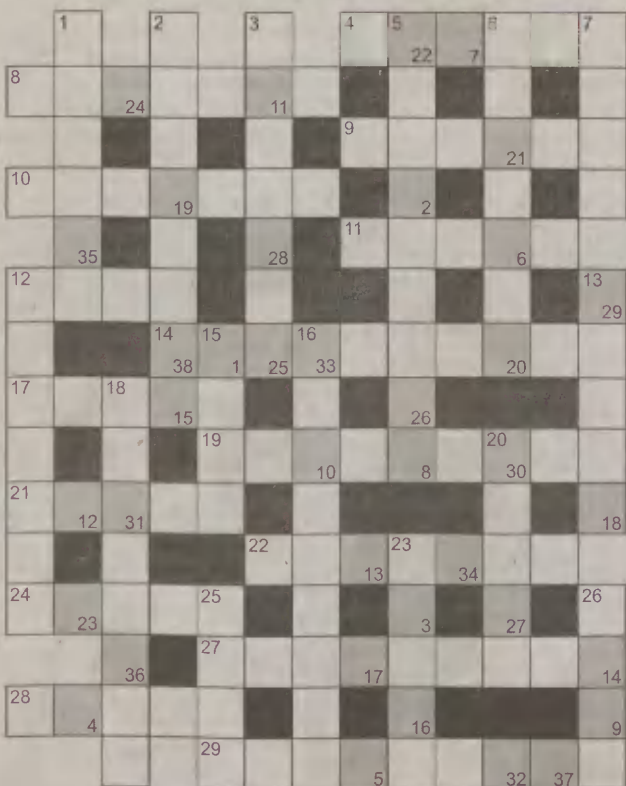
## Piszemy CV i list motywacyjny

Następnym krokiem osoby bezrobotnej jest przygotowanie życiorysu, obecnie przyjęła się nazwa *curriculum vitae*, w skrócie CV. Zadaniem CV jest skłonienie ewentualnego przyszłego pracodawcy do zaproszenia potencjalnego kandydata na rozmowę kwalifikacyjną. Trzeba o tym pamiętać, gdy je opracowujemy, ma być

łatwe do przejścia i wywoływać wrażenie uporządkowanego zestawienia najważniejszych informacji. Początkowa reakcja czytającego zależy bardziej od wyglądu CV, a nie od jego treści. Powinno być starannie, czysto sporządzone, tekst rozbity nagłówkami i śródtytułami, zadanie ułatwi funkcja programu Word – kreator życiorysów. Pisząc CV należy unikać: nieprawdziwych danych, ogólnikowych informacji, samochwalstwa, błędów ortograficznych, gramatycznych i stylistycznych, opisywania rodzinnych i osobistych problemów. Należy również unikać pisania CV odręcznie, wyjątek stanowi specjalne życzenie pracodawcy. Są jednak pewne elementy, które obowiązkowo muszą znaleźć się w twoim życiorysie. Takie podstawowe dane stanowią: imię, nazwisko, adres, wykształcenie, przebieg pracy zawodowej, ukończone kursy i szkolenia, umiejętności i zainteresowania. Każdemu CV powinien towarzyszyć list motywacyjny. Jego zadaniem jest przedstawienie twojej kandydatury na konkretne stanowisko i uzyskanie zaproszenia do spotkania z pracodawcą. List motywacyjny powinien być krótki i obowiązkowo składać się z pięciu elementów: adres zwrotny i data, adresat, wstęp, część zasadnicza i zakończenie. We wstępie trzeba podać stanowisko, o jakie się ubiegamy, tytuł prasowy lub adres strony internetowej i datę publikacji ogłoszenia. Zadaniem części zasadniczej listu motywacyjnego jest przekonanie czytającego o celowości zaproszenia właśnie ciebie na rozmowę kwalifikacyjną. Musisz pokazać, że posiadasz doświadczenie, wykształcenie i wiedza predysponują cię do ubiegania się o to stanowisko. Podkreślaj korzyści, jakie pracodawca osiągnie zatrudniając właśnie ciebie. Opisz swoje mocne strony w odniesieniu do jego potrzeb.

**Renata Tkaczyk**  
r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl

## Krzyżówka z cienką liną



### POZIOMO

4) element mocujący, zaciskający się dookoła przedmiotu, 8) w zakładzie pracy zajmuje się ewidencją pracowników, 9) woźnica, 10) ponoć kołem się toczy, i dobrze ją posiadać, 11) dawna jednostka masy w angielskim systemie miar, 12) pieśń narodowa, patriotyczna, 14) jedna sztuka, okaz, 17) oprawka do zdjęć, 19) zewnętrzna, najbardziej sztywna sfera kuli ziemskiej leżąca powyżej astenosfery, 21) małe wzniesienie terenu, 22) sąsiadka Europejki, 24) idzie w parze z biedą, 27) wieś z Muzeum Jana Kochanowskiego, 28) sznurek, cienka lina, 29) liczbowy system oznaczania

### PIONOWO

1) leśniczy, 2) syn brata, 3) ... Zdrój, uzdrowisko w Beskidzie Niskim, 5) zeszyt na notatki, 6) gatunek rumu lub nazwa państwa, 7) patronka cieśli i stolarzy lub imię żony Stefana Batorego, 12) orkan, 13) organ dowodzenia wojskami, 15) uroczyste przyjęcie, 16) pasja, zacięcie, chęć działania, 18) Diego Armando, piłkarz argentyński, mistrz dryblingu, 20) Ferenc, kompozytor, twórca narodowej opery węgierskiej, 23) Jose Maria ... Lopez, ur. 1953, hiszpański polityk, od 1996 do 2006 r. premier, 25) waćpan, 26) przesyłasz nimi całusy

(kas)

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 38 utworzą rozwiązanie – fragment Ewangelii św. Mateusza.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki ze spadającą gwiazdą” z nr. 1/2007. Poprawnie wyłoniła hasło *Bóg czasami zamyka jakieś drzwi aby otworzyć na oścież inne* pani Anna Papuga z Pruszcza Gdańskiego. Gratulujemy, nagrodę wysłamy pocztą.

### Sprostowanie

Przepraszam Panią Irenę Siudek za niezrozumienie jej wypowiedzi, zamieszczonej w poprzednim numerze „Magazynu” w „Pytaniu miesiąca” Irena Siudek uważa, że w zakładzie, w którym istnieje jeszcze inna organizacja związkowa, założona przez pracodawcę, działalność „Solidarności” jest utrudniona. Za przeinaczenie wypowiedzi przepraszam.

**Olga Zielińska**



Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52,  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 110a, 308-43 39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok.  
107 308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju i Organizacji, pok.  
131, 105, 308-43-01, 0/603-934-165  
301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 124,  
308-42-97, 305-54-80

Księgowość i kasa, pok. 122,  
308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa  
sali „Akwen”, pok. 125  
i 127, 346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

„Magazyn Solidarność”, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE,  
pok. 130, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów i  
Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Renci-  
stów, pok. 120, 308-42-70

Komisja Rewizyjna ZR „S”  
pok. 116a, 308-43-02

Biurowisko, pok. 9, 301-34-67  
308-43-47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia, pok.  
116a, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowa-  
nia, pok. 118, 308-44-22,  
fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełno-  
sprawnych, pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
721-25-05, fax 721-24-79

Zarząd Główny Związku Soli-  
darności Kombatantów oddz.  
Gdańsk, pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 119  
308-44-00, fax: 308-42-13

Drukarnia Akwen, pok. 32  
308-44-01

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagno-  
styki Kardiologicznej, pok. 104,  
301-06-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

#### Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, 620-61-82  
0502 172284 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a  
0-502 172283, 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
0502 172281, 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmuma 11 0506 074609,  
531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
0502 172282, 686-44-26

Puck, ul. Sambora 16  
0502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
0502 486003, 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
0502 172286, 683-30-11

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
0502 172285, (0-52) 39-72-001

Biurowisko w Łęborku  
al. Wolności 22 0600 391798,  
(0-59) 86-23-651 msiergiej@wp.pl

Malbork, ul. Jagiellońska 11  
tel./fax 0-55 647 23 32

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Kolejny artykuł, w którym ukazujemy piękno naszego regionu, to propozycja naszego Czytelnika na weekendowy wypad za miasto.

# Kaszubska Jerozolima

Wśród morenowych wzgórz, porośniętych bukowym lasem, tuż na granicy kaszubskiego Wejherowa, stoją niewielkie kapliczki, w większości tynkowane na biało, zdobione stiukowymi portalami. Wśród nich znajduje się Wieczerznik i kaplica Zdrady Judasza, a także Dom Matki Boskiej, Pretorium czy Pałac Heroda. Razem kaplic jest 26, wszystkie wzniesione w XVII w. (między rokiem 1649 a 1666), w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Tylko Bramę Oliwską, prowadzącą do Nowej Jerozolimy, witającą pielgrzymów, przybywających na Wielki Odpust Kalwaryjski, wzniesiono w XVIII w., kiedy to Wejherowo było własnością rodziny **Przebendowskich**.

Inicjatorem wzniesienia owych kapliczek był **Jakub Wejher**, malborski wojewoda, notabene założyciel Wejherowa, czyli najpierw osady **Wejherowska Wola** nad rzeką **Białą**, która przekształciła się w miasto Wejherowo. Ową rzekę, powyżej której umieszczono **kalwaryjskie kaplice**, przemianowano z **Białej na Cedron**.



Brama Jerozolimska.

REKLAMA



Wejherowskie kapliczki – Spotkanie Chrystusa z Matką Bożą.

Jak podaje tradycja, Wejher udał się z pielgrzymką do Jerozolimy i osobiście dokonał pomiarów (odległość mierzył krokami) do trzech najstarszych (Kalwaria Zebrzydowska, na południe od Krakowa i Kalwaria Pakoska na terenie Kujaw) tego typu założeń sanktuariów Męki Pańskiej w Polsce, przypominających Jerozolimę, gdzie pielgrzymując można było uzyskać takie same odpusty, jak w czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Pierwsi pielgrzymi do Kalwarii Wejherowskiej zaczęli przybywać pod koniec XVII w. Pomimo że znaczny procent mieszkańców Pomorza związany był z Kościołem protestanckim, to Wejherowo tworzyło ostoję katolicyzmu, a kalwaria przez niespełna 300 lat cieszyła się niezwykłą popularnością. Do dzisiaj celebrytuje się tam pięć odpustów: **Wniebowstąpienia Pańskiego** (40 dni po Wielkanocy) – odpust lądowy, bo przybywają na niego pielgrzymi z Kaszub i Pomorza, **Trójcy Przenajświętszej** (60 dni po Wielkanocy) – odpust morski, uczestniczą w nim pielgrzymi z Pucka,

większość z nich zachowała swój pierwotny barokowy charakter. Dzisiaj, po gruntownym remoncie, stanowią unikatowy przykład jednego z trzech najstarszych (Kalwaria Zebrzydowska, na południe od Krakowa i Kalwaria Pakoska na terenie Kujaw) tego typu założeń sanktuariów Męki Pańskiej w Polsce, przypominających Jerozolimę, gdzie pielgrzymując można było uzyskać takie same odpusty, jak w czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Pierwsi pielgrzymi do Kalwarii Wejherowskiej zaczęli przybywać pod koniec XVII w. Pomimo że znaczny procent mieszkańców Pomorza związany był z Kościołem protestanckim, to Wejherowo tworzyło ostoję katolicyzmu, a kalwaria przez niespełna 300 lat cieszyła się niezwykłą popularnością. Do dzisiaj celebrytuje się tam pięć odpustów: **Wniebowstąpienia Pańskiego** (40 dni po Wielkanocy) – odpust lądowy, bo przybywają na niego pielgrzymi z Kaszub i Pomorza, **Trójcy Przenajświętszej** (60 dni po Wielkanocy) – odpust morski, uczestniczą w nim pielgrzymi z Pucka,

Władysławowa, **Uzdrowienia Chorych** (8 lipca) – odpust ludzi chorych, połączony z poświęceniem samochodów, **Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny** (15 sierpnia) – odpust Maryjny i **Podwyższenia Krzyża Świętego** (14 września) – odpust początku roku szkolnego. Ponadto w każdy piątek wielkiego postu odprawiane są nabożeństwa drogi krzyżowej, a w sobotę przed Niedzielą Palmową odbywa się Misterium Męki Pańskiej, które jest połączeniem uroczystości religijnej z inscenizacją teatralną.

Do niezwykłych widowisk, związanych nie tylko z przeżyciami religijnymi, ale również kulturowymi, zalicza się ukłon feretronów (przenośnych, procesyjnych obrazów). Feretronami, zazwyczaj trzymanymi przez cztery osoby, podczas powitań i pożegnań wykonuje się pokłony



Spotkanie Chrystusa z Matką Bożą – detal z kaplicy.

– osobliwy salut obrazami. Jest to zwyczaj unikatowy w Polsce.

Szlak kalwaryjski to 4,6 km, a przejście jego w całości zajmuje około 2,5 godz. Turyści najczęściej wybierają skróconą wersję, wędrując od kościoła klasztorowego na Golgotę przez czternaście kaplic.

Ojcowie franciszkanie (brama klasztoru przy ul. Reformatorów 19) chętnie oprowadzają grupy zorganizowane, a turystom indywidualnym udostępniają klucze do kaplic.

Zobacz: [www.kalwariawejherowska.pl/](http://www.kalwariawejherowska.pl/)  
Tekst i zdjęcia **Maria Giedz**  
[giedz@poczta.fm](mailto:giedz@poczta.fm)

## Ubezpieczenie dla Pożyczkobiorców PROMESA

**SKOK**  
UBEZPIECZENIA

Zadbaj o najbliższych!